Nr. 23 (7291) WARSZAWA, NIEDZIELA 23 STYCZNIA 1938 r. ROK XLII

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy. w soboty do 3 popoł
KASA czynna od 12 do 2-ej

Cena numeru 10 groszy

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-98
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N 182

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Św. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 23. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAŃSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24. „ROBOTNIK BIAŁOSTOCKI" Białystok, Rynek Kościuszki 29.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Triumf tezy Bluma

Tak oceniają koła polityczne głosowania w Parlamencie francuskim

Wynik głosowania nad votum zaufania dla Rządu Chautemps, który zdołał zgrupować około siebie 501 głosów przeciwko jednemu, przeszedł wszelkie oczekiwania kół parlamentarnych i wywołał prawdziwą sensację w Izbie Deputowanych. Bezpośrednio przed głosowaniem i po przemówieniu b. premiera Flandin, który zapowiedział w imieniu swego klubu centrowego, iż głosować będzie za rządem, jak również po podpisaniu przez komunistów wraz z [illegible]ami i radykałami wniosku o votum zaufania, nie ulegało wątpliwości, że rząd zgromadzi bardzo poważną większość, którą obliczano na mniej więcej 450 przeciw 50. Spodziewano się bowiem że gabinet Chautemps zgromadzi koło siebie większość deputowanych od komunistów do centrum, zgodnie z formułą rzuconą jeszcze przez Bluma: „od Thoreza do Reynaud". Rzeczywistość jednak przeszła oczekiwania.

Wynik głosowania jest wielkim sukcesem parlamentarnym Rządu i osobistym premiera Chautemps. Jak podkreślają w kuluarach, jest to większość, jakiej nie uzyskał żaden rząd francuski od czasu Clemenceau.

Partyzanci chińscy na tyłach armii japońskiej

Obrona Chin Południowych

Dowódca słynnej 19 armii organizuje korpusy ochotnicze

Z Nankinu donoszą, że w toku operacyj wojennych na terytorium Chin Północnych wojska japońskie, które napierają na linię Nankin — Tientsin, zdobyły miasto Ling-Wai-Kai. Według wiadomości, napływających jednocześnie ze źródeł chińskich i japońskich walki na tym odcinku przybierają coraz szersze rozmiary. Chińczycy zapewniają, że w niektórych okolicach frontu północnego, szczególnie zaś w prowincji Szensi, oddziały chińskie, prowadzące partyzantki na tyłach japońskich, odniosły duże sukcesy.

Z Kantonu donoszą, że całe Chiny południowe w oczekiwaniu wielkiej ofensywy japońskiej przygotowują się gorączkowo do obrony. W chwili obecnej trwają prace nad wyszkoleniem i zorganizowaniem całej armiii ochotniczej, którą dowodzić będzie gen Tsai-Ting-Kai, były dowódca 19 armjii, walczącej z Japończykami pod Szanghajem w roku 1932. Armia ta wówczas stawiła zacięty opór, lecz została zwyciężona i od tej chwili gen. Tsai-Ting-Kai uważany jest za przewódcę ruchu antyjapońskiego.

Lotnictwo japońskie przedsięwzięło wczoraj wielki atak na prowincję Kwantung. Przedmiotem nalotu była niedawno zbudowana droga wojenna pomiędzy Hongkongiem a Kantonem.

Kautsky

kandydatem do nagrody pokojowej Nobla

W liście do komitetu nagród Nobla dwaj socjaliści parlamentarzyści szwedzcy wysunęli kandydaturę Karola Kautsky'ego do nagrody pokojowej Nobla na rok 1938.

Bitwa pod Teruelem trwa

Bombardowanie Salamanki

Amerykańska brygada w szeregach armii rządowej

Ministerium obrony Hiszpanii ogłosza następujący komunikat: Bitwa na froncie Teruel trwa w dalszym ciągu. Odparliśmy wszystkie ataki nieprzyjacielskie, przyczym linie nasze nie uległy poważniejszym zmianom. Lotnictwo nieprzyjacielskie ostrzeliwało pozycje nasze z karabinów maszynowych. Na pozostałych frontach nic szczególnego.

* * *

Eskadra samolotów rządowych przeleciała wczoraj nad Salamanką na wysokości 4 tys. metrów, zrzucając około 20-tu bomb na gmachy wojskowe. Wskutek wybuchu bomb, siedem osób zostało zabitych, a 34 odniosły rany, w tym kilka osób ciężkie.

* * *

Korespondent agencji Stefani twierdzi, iż po stronie wojsk rządowych walczy wielu ochotników amerykańskich. Należą oni do 15 brygady międzynarodowej, stacjonującej na froncie aragońskim. Na cztery bataliony tej brygady dwie są całkowicie amerykańskie. W dniu 1 listopada r. ub. brygada ta liczyła około 3 tys. ludzi. Dowódcą brygady jest Amerykanin, a w sztabie jej znajduje się 4-ch Amerykanów i jeden Anglik.

Tragiczny los

dyplomatów sowieckich

„Le Journal" zamieścił wiadomość ilustrującą w krótkich słowach tragiczny los dyplomatów sowieckich. Przed kilku dniami — pisze dziennik — poseł sowiecki w Helsingforsie Jakubowicz zdawał sobie sprawę, co go czeka w Moskwie, odmówił powrotu i postanowił pozostać w Helsingforsie. Niestety posiada on dwuch synów, którzy przebywają w Moskwie. Ponieważ Sowiety są jedynym krajem, w którym odpowiedzialność kolegialna jest usankcjonowana prawnie, dyplomata został powiadomiony, iż jego synowie zostali aresztowani i o ile nie zdecyduje się na powrót do Moskwy, będą niezwłocznie rozstrzelani. Wobec tego w czwartek wieczorem Jakubowicz odjechał z Helsingforsu do Moskwy.

Baldwin okradziony

Do Astley Hall, siedziby lorda Baldwina, położonej nieopodal Stourport, włamali się ostatniej nocy złodzieje i skradli cenną kolekcję złotych monet.

Min. Eden pozostał głuchym i obojętnym wobec

oferty Mussoliniego

Anglia nie chce żadnych rozmów z Włochami

W związku z pogłoskami kursującymi zarówno w prasie angielskiej jak i zagranicznej, że spodziewane jest w najbliższym czasie nawiązanie rozmów między W. Brytanią a Włochami, oraz, że w tym celu główny doradca dyplomatyczny rządu brytyjskiego Sir Robert Vansittrat uda się do Rzymu, „Foreign Office" kategorycznie zaprzeczyło tym wiadomościom, oświadczając, że wszczęcie rozmów celem poprawy stosunków włosko - brytyjskich

NIE JEST ZAMIERZONE.

W związku z tym komunikatem warto dodać, że ambasador włoski, który dopiero co powrócił ze spędzonego we Włoszech urlopu świątecznego, zapewnić miał brytyjskiego ministra spraw zagranicznych, że prasa włoska

ZANIECHAŁA PROPAGANDY ANTYBRYTYJSKIEJ

i że atmosfera na tyle się poprawiła, iż obecnie wznowienie rozmów wydaje mu się możliwe. Minister Eden pozostać miał wobec tej oferty włoskiej

GŁUCHYM I OBOJĘTNYM

nie dając Grandiemu

NAJMNIEJSZYCH NADZIEI,

że Wielka Brytania pragnie rozmowy te w najbliższym czasie znowu podjąć.

Wczorajsze zaprzeczenie udzielone dziennikarzom przez „Foreign Office" wydaje się tego rodzaju stanowisko, zajęte podobno przez min. Edena w rozmowie z ambasadorem włoskim potwierdzać.

Indianie ginący z głodu w puszczach Brazylii

wykopali topór wojenny

i napadają na miasta i osiedla białych

Wedle doniesień z Belem do Para nad dolnym biegiem rzeki Tocantins w Brazylii zebrały się znaczne grupy Indian z puszcz i zaatakowały miasto municyp. Villa Alcobaca. Ofiarami padło kilku ludzi. Żonę jednego urzędnika porwali Indianie wraz z dwojkiem dzieci i zamordowali je w lesie.

Z Belem do Para wyszła wyprawa karna. Pisma w Para podkreślają, że wśród oficerów karnego oddziału znajduje się dwuch oficerów t. zw. korpusu ochrony Indian, których zadaniem jest czynić wszystko, by nie dopuścić do krwawych walk, lecz likwidować nieporozumienia z dzikimi drogą pokojową. Indianie bowiem najprawdopodobniej ruszyli na zdobycie żywności, której zwykle brak w styczniu i lutym, gdy z powodu wylewów rzek i ciągłych deszczów zwierzyna ucieka w niedostępne lasy i góry, a której to żywności nie dostarczyli im „opiekunowie", gdyż w ostatnich czasach budżet na ochronę Indian zmniejszono w sposób bardzo gwałtowny. Jest też podejrzenie, że Indianie rzucili się na białych, gdyż sprowokowali ich poszukiwacze kauczuku, przybyłych licznie do Casor nad Toncantińskich i nad Amazońskich. W każdym razie sfery rządowe i wojskowe zapewniają, że uczynią wszystko, ażeby nie tępić bezmyślnie Indian.

„Stuermer" skonfiskowany w... Niemczech

Berlińskie władze policyjne skonfiskowały ostatni numer znanego tygodnika antysemickiego „Stuermer". Powodem tego zarządzenia ma być zamieszczony w „Stuermerze" artykuł, atakujący prokuratorów i sędziów niemieckich za „pobłażliwość w stosunku do Żydów w sprawach o pohańbienie rasy".

Zaprzeczenie, które niczemu nie zaprzecza

Japończycy burzą doszczętnie

budynki i urządzenia chińskich szkół

Ambasada japońska dementuje podaną przez „Times'a" wiadomość jakoby oddziały japońskie niszczyły umyślnie budynki i urządzenia uniwersytetów i innych wyższych szkół chińskich na terytoriach zajętych przez Japończyków. Komunikat ambasady podkreśla, że zarówno gmachy uniwersytetów w Tientsinie i Wusung jak i akademia w Kantonie były wyzyskane przez wojska chińskie jako bazy operacyjne. Dlatego też Japończycy byli zmuszeni zniszczyć te gmachy. Komunikat nie wyjaśnia dlaczego wszystkie uczelnie w innych miejscowościach zajętych przez Japończyków zostały doszczętnie zburzone.

Ucieczka z piekła Cayenny

Do m. Santiago de Kuba przybyło na małym żaglowcu pięciu uciekinierów z Cayenny. Zostali oni osadzeni w obozie imigracyjnym.

Hitlerowcy „studiują"

problem żydowski

w... Rumunii

Prasa rumuńska podaje, że Mołdawię objeżdża obecnie grupa dziennikarzy, studiując problem żydowski w Rumunii. Dziennikarze dokonują licznych zdjąć fotograficznych oraz przeprowadzają wywiady z mieszkańcami.

Mordercy Starkeya

zostali powieszeni

Wczoraj powieszono dwuch Arabów, skazanych na śmierć za zamordowanie archeologa Starkeya.

Poseł sowiecki opuścił Rumunię

ze względu na utworzenie Rządu faszystowskiego

Poseł sowiecki w Bukareszcie, Ostrowski, złożył królowi Karolowi swe listy odwołujące. Jak wiadomo, poseł Ostrowski, zwrócił się do swego Rządu z prośbą o odwołanie go, uważając, iż wobec zmiany polityki Rumunii obecność jego w Bukareszcie nie jest potrzebna. Ostrowski opuścić ma Bukareszt niezwłocznie. Sprawami poselstwa kierować będzie na razie charge d affaires.

Z wielkiej chmury mały deszcz

Zarządzenie rumuńskie, zabraniające angażowania przez Żydów żeńskiej służby domowej narodowości rumuńskiej w wieku do 40 lat, zostało tymczasowo zawieszone przez ministra pracy, celem uniknięcia bezrobocia wśród napływowej ludności wiejskiej.

Poselstwo rumuńskie zaprzecza wiadomości, jaka ukazała się zagranicą, o tym, że wszyscy ministrowie pełnomocni Rumunii zagranicą mają być odwołani i że premier Goga ma udać się niebawem do Berlina.

Na wypadek wojny

„Mobilizacja przemysłowa" Ameryki

Podsekretarz stanu spraw wojskowych Louis Johnson oświadczył, iż departament wojny przystępuje do „mobilizacji przemysłowej" fabryki broni, amunicji i materiału wojennego celem ustalenia zdolności produkcyjnych przemysłu amerykańskiego na wypadek wojny. Przedmiotem badań jest 20 tys. fabryk, przy czym 10 tysięcy zakładów najlepiej przystosowanych do produkcji wojennej, powierzone będą specjalne zadania.

Tow. Leon Wasilewski

Już rok minął od Jego śmierci. Zgasł nagle, niespodziewanie. Wierzyć się, poprostu, nie mogło, że już Go niema między nami. Po roku widzimy jeszcze dokładniej, jak wielką stratę ponieśli bliscy mu przyjaciele i umiłowana przezeń Partia. Gdy żył, jak to zwyczajnie bywa, nie zawsze docenialiśmy wielkie walory, jakie wniósł do codziennych wspólnych zmagań i trudów.

Był bowiem tow. Leon zawsze pełen prostoty, bez źdźbła zarozumiałości, chęci przewodzenia, narzucania innym swych pojęć.

A przecież należał do grona założycieli i był jednym z pierwszych budowniczych Polskiej Partii Socjalistycznej, jako organizacji masowego ruchu robotniczego. Partii swej pozostał wierny do ostatniego tchnienia.

Był historykiem ruchu socjalistycznego i walk niepodległościowych.

Był ministrem Rządu Ludowego, później ministrem pełnomocnym R. P.

Łączyły Go węzły zażyłej i serdecznej przyjaźni wielu lat pracy wspólnej w kraju i na emigracji z tymi, którzy ujęli ster rządów w Polsce. Mógł z nimi razem odejść od Socjalizmu, jak ktoś powiedział, „wysiadając na przystanku Niepodległość".

Nie zrobił tego i nie szukał w tym dla siebie ani chwały, ani uznania. **Poprostu spełnił swój obowiązek.**

Silne poczucie obowiązku i wierności oto zasadnicze cechy tego wybitnego i szlachetnego człowieka.

Te rysy Jego charakteru zaznaczyły się w całej działalności. Takim poznałam Go w Warszawie w latach rewolucji. Były to czasy „burzy i naporu" wywołanych nie tylko nazewnątrz przez przemoc carskiego regime'u w Królestwie, ale i wewnątrz partii przez niesnaski w kierowniczych ciałach partyjnych.

Skończył właśnie swe historyczne obrady Kongresu P. P. S. w Wiedniu. Delegaci warszawscy jeszcze nie wrócili. Dochodziły już jednak głuche i niedobre wieści. Groźne słowo „rozłam" wywoływało wśród nas — pozostałych w kraju — uczucie buntu i rozpaczy. Świat walił się w posadach. Tyle ofiar bezcennych, tyle zapału, tyle trudów i zmagań i oto własnymi rękami — mamy roztrzaskać spoistość organizacji! Wszakże siłą ruchu robotniczego jest jego jednolitość, którą należy tworzyć i ciągle wzmacniać, przezwyciężając „siły ponure".

W takim stanie umysłu oczekiwałam powerotu naszej warszawskiej delegacji, do której należał mąż mój, tow. Witalis. Wiedziałam już, że on właśnie założył na Zjeździe votum separatum, w myśl instrukcji, jakie delegatom swoim dała przedzjazdowa konferencja warszawska.

Pewnego dnia otrzymuję kartę, by stawić się w konspiracyjnym mieszkaniu przy ul. Koszykowej. Tam spotkałam po raz pierwszy tow. Os-arza (pseudonim tow. Leona Wasilewskiego). Przyjechał z za kordonu, by poinformować o zaszłych w Wiedniu wydarzeniach. Przyjęliśmy go niechętnie i nieufnie. Przecież to jeden z owych „starych", którzy, w naszym pojęciu, za nic nie chcieli zrozumieć nowych prądów i dążeń. Sytuacja emisariusza była trudna. Nie okazywaliśmy najmniejszej chęci, by mu ją ułatwić. A jednak, po kilkugodzinnej rozmowie okazało się, że wszystkie nasze argumenty, zarzuty, oskarżenia zostały odparte i w niwecz obrócone. Ogrom cierpliwości, tolerancji, zimnej krwi i przeświadczenia o słuszności bronionej sprawy — zwyciężył. Wierność idei, obowiązek wobec Partii i jej programu, a nadewszystko konieczność walki o duszę polskiego proletariatu i o utrzymanie w nim woli wskrzeszenia niepodległości Polski, przy nieustannej i nieustępliwej obronie postulatów gospodarczych klasy robotniczej — oto słupy graniczne, wskazane nam przez tow. Os-arza. Zrozumieliśmy — rozłam był nieunikniony, o ile tamta strona nie ustąpi.

Rozejść się mogą kierownicy ruchu. Całość organizacji należy utrzymać przy partii, przy **P. P. S. rewolucyjnej.** Nad tym potoczyły się dalsze debaty.

Nie czekając już na powrót delegacji, postanowiłam oddać wszystkie komórki organizacyjne, i „stosunki" techniczne, a przede wszystkim drukarnię.

Potym pochłonięta pracą agitacyjną w terenie, straciłam z oczu tow. Wasilewskiego, który objął odpowiedzialne stanowisko redaktora „Robotnika".

Spotkałam go w r. 1907 w Krakowie. Zawsze pogodny, opanowany, a tak skromny, że aż konspirujący swe duże zasługi w robocie krajowej. Kiedyś w ogniu jakiejś ostrej dyskusji, ktoś, tkwiący nawet dość głęboko w robocie partyjnej, powiedział, że tow. Os...arz właściwie nigdy w „kraju" nie działał (tak się określało b. Kongresówkę). Gdy, oburzona, dowodziłam, że to nieprawda, tow. Wasilewski uspokoił mię z właściwą sobie prostotą i dobrocią, że takimi drobiazgami nie należy się przejmować.

Wysoko ceniąc pracę i zasługi innych, siebie nigdy nie wysuwał na pierwszy plan.

Pierwszym natomiast był zawsze przy spełnianiu obowiązku. Gdy w niepodległej Warszawie przystąpiliśmy do rejestracji członków partii i gdy, jak wiele razy przedtym i potym, różni ludzie rozmaicie się do partii ustosunkowywali, tow. Leon Wasilewski pozostał niezłomny. Minister Rzeczypospolitej, **stanął pierwszy do rejestracji i otrzymał legitymację partyjną, oznaczoną Nr. 1 — pierwszy.**

Wielu to zaskoczyło, ja dumna byłam, że nie zawiódł mię mój dobry, cierpliwy nauczyciel z Warszawy, który mnie i wielu innych w chwili rozłamu skierował na drogę obowiązku.

Po tym dane mi było podejmować z nim razem tę lub inną pracę. Różniąc się niekiedy w ocenie pewnych zjawisk, byłam zawsze pełna podziwu dla gruntownej wiedzy, niezłomności przekonań, bezinteresowności i wielkiej skromności, które stawiają Leona Wasilewskiego w rzędzie ludzi wielkich, dobrze zasłużonych klasie robotniczej, Polskiej Partii Socjalistycznej i tej Ojczyźnie, o której mówi poeta *): „W ojczyźnie mojej, jeśli kto padał, to krwią zbroczony".

S. WOSZCZYŃSKA.

*) *Antoni Słonimski: „Dwie Ojczyzny".*

Wzrost światowej produkcji złota

Światowa produkcja złota w r. 1937 obliczana jest na 35.400 tys. uncyj złota. Oznacza to nowy rekord produkcji złota, która w stosunku do 1936 r. wzrosła o 7½ proc. Wobec braku informacji o produkcji złota w Z. S. S. R. w 1937 r. przyjęto za podstawę obliczenia 6 miln. uncji wobec 5.400 tys. uncji produkcji złota w ZSSR. w 1936 r.

P. K. O.

Konferencja prasowa

Wczoraj w konferencyjnej sali PKO. w Warszawie, odbyła się niezwykle licznie obesłana konferencja prasowa PKO. Zebrało się około 100 redaktorów, wydawców i współpracowników gospodarczych wszystkich dzienników i czasopism stolicy.

P. prezes dr. Henryk **Gruber** w swym „exposé" stwierdził, że rok 1937 był dla PKO. **niezwykle korzystny.** Lepsza koniunktura spowodowała szybki wzrost oszczędności. Mówca szczegółowo scharakteryzował istotę operacyj finansowych PKO., zwłaszcza kredytowych. Dziś PKO. stała się — mówił p. dr. Gruber — **„fundamentem kredytów długoterminowych"** w Polsce. Wszak najrozmaitsze wielkie prace inwestycyjne w Polsce są zasilanie głównie z funduszów PKO.

Ograniczamy się na razie do tego krótkiego streszczenia mowy p. prezesa Grubera, albowiem niebawem zamieścimy obszerniejszy artykuł o działalności PKO. Dodamy jeszcze, że p. H. Gruber udzielił wyjaśnień także w sprawie przejęcia „Feniksa" przez PKO. Sala podczas referatu prezesa została sfilmowana przy pomocy aparatu dźwiękowego.

W niedługiej dyskusji tow. **K. Czapiński** zwrócił uwagę, że ze względów naukowych i publicystycznych należałoby w drukowanym sprawozdaniu (str. 44) bardziej szczegółowo specyfikować kategorie posiadaczy książeczek, bo np. tytuł „rolnicy" obejmuje posiadłość wielką i małą (chłopską). P. prezes zgodził się z postulatami mówcy, wyjaśniając atoli, że taka szczegółowa specyfikacja jest trudna, albowiem posiadacz książeczki nieraz nie chce wyjaśnić do jakiego zawodu należy.

Ks. **Kaczyński** stwierdzał, że akcja PKO. ma wielkie znaczenie i że książeczki PKO. już „wędrują pod strzechy". Wyraził wdzięczność dla dr. Grubera, który już od lat 10 stoi na czele PKO. Red. W. **Giełżyński** składał życzenia imieniem prasy.

P. prezes W. Gruber — w odpowiedzi na życzenia — oświadczył, że doskonale rozumie znaczenie prasy; stara się objektywnie rozpatrzeć każdą skagrę. Zresztą sam pracował dawniej w prasie.

Wrócimy jeszcze do tego tematu.

Dnia 23 stycznia 1938 r. w sali Związku Handlowców w Warszawie przy ul. Siennej 16 odbędzie się o godz. 11 rano

Załobna Akademia

ku czci nieodżałowanej pamięci tow. Leona Wasilewskiego (St... Os...arza, Leona Płochockiego)

Viceprzewodniczącego Rady Naczelnej P. P. S., Ministra Rządu Ludowego, historyka walk rewolucyjnych, redaktora „Przedświtu" i „Robotnika" w latach pracy nielegalnej, działacza i Chorążego Walki o Niepodległość Polski i Wolność narodów uciśnionych.

Na program złożą się przemówienia i część artystyczna.

Polska Partia Socjalistyczna
Centralna Komisja Związków Zawodowych.
Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego.

Wstęp na Akademię za zaproszeniami, które można otrzymać w OKR-rze PPS. ul. Długa 21, w TUR-rze, ul. Czerwonego Krzyża 20, i w Sekretariacie Generalnym C. K. W. PPS. ul. Warecka 7.

Komunikat urzędowy

PAT komunikuje:

Ponieważ niektóre ugrupowania polityczne usiłują przenikać do szkół, aby propagować wśród młodzieży szkolnej swe hasła, a nawet organizować tajne zespoły, pan minister W. R. i O. P. zwrócił się do kuratorów okręgów szkolnych z żądaniem, aby szkoła użyła wszelkich środków, celem przeciwstawienia się tej penetracji

Pan minister W.R. i O. P. wskazał szereg pedagogicznycht środków zaradczych, jakie szkoła powinna zastosować w tym względzie wobec młodzieży szkolnej.

Specjalnie polecił pan minister, aby zagadnienie to, niezmiernie ważne dla normalnej pracy szkolnej, omówione było na zebraniach patronatów i kół rodzicielskich. Rodzice powinni zdawać sobie sprawę z tego, że wszelka działalność polityczna wśród młodzieży przynosi jedynie szkodę. To też rodzice powinni harmonijnie współdziałać ze szkołą, aby przeciwstawić się wciąganiu młodzieży szkolnej do jakiejkolwiek akcji politycznej.

S. P.

JERZY NIEDZIAŁKOWSKI

STAROSTA JAROCIŃSKI,

wierny i ofiarny do końca młody działacz Państwa Polskiego,

zmarł w dniu 22 stycznia

O stracie niepowetowanej zawiadamiają przyjaciół, krewnych i znajomych

Żona, Matka, Córeczka i Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w Wilnie we wtorek 25 stycznia.

Tow. Mieczysławowi Niedziałkowskiemu składają wyrazy serdecznego współczucia z powodu zgonu Jego Brata

Pracownicy
Redakcji i Administracji

Procesy chłopów

przed sądem w Krakowie

W Krakowie toczył się proces oskarżonych o zajścia w czasie strajku chłopskiego: Władysława Ryncarza, sekretarza Str. Lud. w Bochni, Wincentego Ryncarza, Jana Karasia i Jana Klapsy.

Ryncarzowie oskarżeni są o to, że kierowali strajkiem, rozmieszczali bojówki, a wreszcie dokonali rewizji wozu pocztowego i groził strażnikom kolejowym. Dalsi dwaj pozostają pod zarzutem udziału w zajściach.

Wszyscy świadkowie, w liczbie 46, zeznawali na drobniejsze okoliczności. Zaciekawienie wywołało zeznanie Jana Spyrki, który przesłuchiwany czy widział jak oskarżony Wincenty Ryncarz zatrzymywał konie wozu pocztowego, zaprzeczył temu ,twierdząc, że był to ktoś inny. Dopiero po pewnym czasie złożył dodatkowe zeznanie, że poznaje w oskarżonym tego osobnika, który zatrzymywał wóz pocztowy.

W dalszym ciągu zeznają świadkowie zajść na zabawie Zw. Strzeleckiego, w czasie której oskarżony Wincenty Ryncarz miał oświadczyć, że „tam się krew leje, a wy się bawicie". Świadkowie ci zeznają, że Ryncarza na zabawie tej nie widzieli, a przerwana ona została z powodu kłótni pomiędzy kilku uczestnikami zabawy.

Następnie jako świadek staje były prezes Str. Ludowego w pow. bocheńskim, Franciszek Książek. Zeznania jego okazują się sprzeczne ze złożonymi w śledztwie. Na wniosek prokuratora został on zatrzymany.

Następnie zeznawali pozostali świadkowie, którzy jednak nic nowego do sprawy nie wnieśli po czym rozprawę przerwano.

***

W przyszłym tygodniu odbędzie się w Krakowie proces 13 chłopów. Na ławie oskarżonych zasiądą: prezes Str. Lud. na pow. krakowski Jan Gajoch, Wojciech Szeląg, Michał Nosek, Jan Rogowski, Stanisław Szewczyk i Franciszek Banaś, Jan Król, Tadeusz Jachowicz, Karol Kalisz, Wojciech Świder, Ludwik Piernik, Michał Kalisz i Franciszek Łach.

Wszyscy podsądni oskarżeni są w związku z przebiegiem strajku chłopskiego.

Anglia ma sensację

Władze szkolne skonfiskowały pismo uniwersyteckie

W tych dniach ukazał się pierwszy numer pisma „Oxford Camera", wydawanego przez studentów uniwersytetu w Oxfordzie. Numer ten został skonfiskowany z polecenia rektora uniewrsytetu, który zawiesił pismo aż do odwołania. Motywy tego zarządzenia nie zostały podane. Pierwszy numer pisma atakował część studentów uniwersytetu oxfordzkiego, którym zarzucał nieodpowiednie zachowanie się podczas podróży zagranicznych, a w szczególności nadmierne używanie napojów wyskokowych i trwonienie pieniędzy, co przynosi uszczerbek dobrej sławie uniwersytetu. Dzienniki podają, że numer ten zawierał artykuł, utrzymany w nieodpowiednim tonie.

Pokwitowania

Dla matki z trojgiem dzieci
Maria Julia Pruszyńska Kraków zł. 10.

Na budowę pomnika Ignacego Daszyńskiego
Stowarzyszenie b. Więźniów Politycznych z Tomaszowa Mazowieckiego zł. 15.90.

Na Czerwone Harcerstwo
Inż. Stanisław Trylski zł. 3—zamiast udziału w Akademii na cześć L. Wasilewskiego.

Na Fundusz Stypendialny prof. St. Czarnowskiego
Inż. Stanisław Trylski— zamiast kwiatów na trumnę, zł. 3.
E. Freyd zł. 10.
St. i J. Zysmanowie zł. 10.

Na głodne dzieci Hiszpanii
Robotnicy młodociani z Białegostoku zł. 15.50.
Tadeusz Stephan zł. 2.

Jaką będziemy miei dziś pogodę?

Pogoda chmurna z zanikającymi opadami na wschodzie i południu kraju, a z większymi rozpogodzeniami na pozostałym obszarze. Lekki spadek temperatury.

Echa katastrofy Lux-torpedy

Sąd Apelacyjny rozpatrywał wczoraj sprawę o katastrofę luxtorpedy pod Radomiem, w której zginęło 5 osób a kilkanaście zostało rannych.

Do odpowiedzialności pociągnięty był kolejarz Bekus, oskarżony o złe nastawienie zwrotnicy. Ale już na rozprawie w I-ej instancji okazało się, że ma tu miejsce wina nie pracownika lecz władz kolejowych. Stwierdzono bowiem iż dróżnik, któremu powierzono obsługę zwrotnicy na linii torpedy nie był egzaminowanym kolejarzem lecz zwykłym robotnikiem czasowym z odcinka drogowego.

Sąd Okręgowy stwierdziwszy jedynie niedbalstwo władz kolejowych, Bekusa uniewinnił.

Sąd Apelacyjny wyrok ten zatwierdził.

I. K.

Z Międzynarodówki Socjalistycznej

Posiedzenie Egzekutywy

BRUKSELA 18 stycznia.

Sekretariat Międzynarodówki Socjalistycznej przeniósł się parę lat temu ze Szwajcarii do Brukseli. Zajął dość duży stary dom przy cichej ulicy Laeken. Cały labirynt pokojów i korytarzy na paru piętrach. Nie tak łatwo zorientować się od razu w tych wszystkich schodach i korytarzach. Tu znalazły sobie wygodne miejsca archiwa, pisma, ekspedycje, biura. To też tow. De Brouckère w syntetycznym artykule o ukończonym już posiedzeniu Egzekutywy podniósł tę okoliczność („Le Peuple" z 18 bm.), że obecnie można będzie łatwiej i spokojniej pracować. Pozatem koszta są mniejsze — bo belgijska waluta jest bardziej dostępna.

Nowy lokal posiada także niewielką podłużną salę z niewielkim podium na końcu. W ten sposób Egzekutywa Międzynarodówki ma własną salę posiedzeń.

Egzekutywa została zwołana na 16 stycznia. Później atoli przesunięto posiedzenie o jeden dzień wstecz — w tym celu, aby odbyć, na żądanie Międzynarodówki zawodowej, zwłaszcza tt. angielskich, wspólne posiedzenie (z zawodowcami) w sprawie chińskiej.

Systematyczne sprawozdanie z posiedzeń Egzekutywy odkładam do następnej korespondencji. Obecnie podam tylko parę fragmentów z rozmów „kuluarowych", prowadzonych podczas tłumaczeń poszczególnych mów lub po posiedzeniach.

Tow. Fr. *Adler* jest oczywiście duszą całego Sekretariatu i Biura. Wygląda jeszcze stosunkowo młodo, jest niezwykle ruchliwy. Ostatnio został skazany na kilka miesięcy więzienia za przekroczenie granicy Holandii za fałszywym paszportem. Z tego powodu wyłonił się na Egzekutywie wniosek wyrażenia t. Adlerowi sympatii i uznania. Oczywiście został jednomyślnie uchwalony wśród oklasków. Zabrał głos przewodniczący Międzynarodówki t. de Brouckère i w niezmiernie serdecznych słowach podniósł zdolności i zasługi t. Adlera. T. Adler podziękował, ale — swoim zwyczajem — żartobliwie oświadczył, że ma „zastrzeżenie" w sprawie wniosku, bo wniosek nie przeszedł przez Sekretariat (wesołość na sali)...

Obszernie rozmawiam z t. Adlerem — już po zakończeniu prac Egzekutywy — w jednym z licznych gabinetów pracy, na górze. Zapytuję, czy jest zadowolony z wyników obrad.

— Tak, bezwarunkowo. Zwłaszcza debata hiszpańska była bardzo gruntowna i konkretna. Oświetliła problem ze wszystkich stron i niezawodnie wpłynie na dalsze polityczne kroki socjalistów w tej sprawie.

— O kongresie Międzynarodówki (zapytuję) w danych warunkach, oczywiście, na razie trudno myśleć?

— Tak. Ale jak wiecie, na Egzekutywie podniesiono sprawę zwołania międzynarodowej *konferencji* socjalistycznej z porządkiem dziennym *„walka o demokrację"*. Jest to, oczywiście, temat wyjątkowej wagi. Poszczególne partie nadeślą nam swe opinie w najbliższych miesiącach; w okresie świąt wielkanocnych zwołamy znowu posiedzenie Egzekutywy, i ta ostatecznie rozstrzygnie, czy konferencję zwołamy. Taka konferencja odbyłaby się na wczesnej jesieni.

Tow. Adler rozpytuje mnie o stosunki w Polsce, zwłaszcza o audiencję socjalistów u p. Prezydenta, o politykę zagraniczną, o postępy pracy.

Na sali spotykam się ze starym znajomym, wybitnym towarzyszem austriackim (nazwiska nie podaję, skoro nie zostało wymienione w oficjalnej liście uczestników). Co słychać — zapytuję — w nielegalnej pracy austriackich socjalistów?

— Praca rozwija się pomyślnie. O trudnościach z „Arbeierzeitung" (w Czechosłowacji) wiecie naturalnie — pismo musieliśmy przenieść do innego kraju. Ale kolportowane jest w kraju bardzo obficie. Wpływy nasze, zwłaszcza w przedsiębiorstwach *większych*, są bardzo wielkie. W małych natomiast gdzieniegdzie istnieją pewne wpływy hitlerowskie (wpływ drobnoburżuazyjnej ideologii). Komuniści,

którzy po r. 1934 wzmocnili się, obecnie znowu podupadli. W organizacjach zawodowych wpływy socjalistów są mocne. Naturalnie, na nasz ruch niekorzystnie wpływa sytuacja międzynarodowa.

— A czy jest możliwość (zapytuję), że Schuschnigg z obawy przed „Hitlerią", szukając szerszego oparcia, zwróci się do socjalistów, da im szersze możliwości legalne?

— Trudno powiedzieć. Dziś główne argumenty Schuschnigga są te, że 1) jeśli da legalne warunki socjalistom, musi dać je także hitlerowcom; 2) jeśli wzmocni stanowisko socjalistów, odepchnie burżuazję w stronę hitleryzmu. Trzeba zawsze pamiętać, że losy Austrii zależą od jej najbliższych sąsiadów — od Włoch i Niemiec!

Obok mnie przy stole siedzi tow. *Stivin*, przedstawiciel czeskiej socjalnej demokracji. Opowiada mi o pięknym rozwoju czeskiej socjalnej demokracji:

— Wbrew temu, co opowiada się za granicą (źródła wiadome), komuniści w kraju nie odgrywają *żadnej roli*. Zwłaszcza w ostatnich czasach osłabli znacznie. Partia nasza rośnie bardzo szybko. Komuniści mają faktycznie w związkach zawodowych do 40,000 członków (razem z Niemcami), my zaś razem z tt. Niemcami — 600,000. W czerwcu (4—6) urządzamy wielki kongres partyjny. Chcemy przy tej sposobności sprowadzić do Pragi 150 tys. robotników i urządzić wielki pochód. Ten pochód zamierzamy zorganizować w sposób artystyczny — zaprosiliśmy, jako reżyserów, znanych artystów. Zapraszamy was z PPS na ten kongres.

Stary przyjaciel Belgijczyk Roosbroeck, skarbnik Międzynarodówki, opowiada mi o ruchu belgijskim. Obecnie rozpoczyna się akcja w celu zdobycia nowych 100 tys. członków dla Partii.

— A czy (zapytuję) dłuższy pobyt w koalicyjnym rządzie nie zaszkodził Partii?

— Bynajmniej. Ogromnie zmniejszyła się liczba bezrobotnych dzięki zarządzeniom rządu, i to robotnicy cenią.

— Jak widać z „Peuple", w partii są pewne różnice taktyczne?

— Tak, ale to są tylko odcienie. Tt. De Man i Spaak mają poparcie głównie w związkach zawodowych. Młodsze żywioły chętniej popierają poglądy t. Vandervelde'a. Tow. Vandervelde obecnie, jak wam wiadomo z „Peuple", agituje za założeniem tygodnika, celem wyjaśnienia spraw spornych. Wszystko to naturalnie w niczym jedności partii nie narusza.

Bardzo serdecznie witam się z t. *Danem*, znanym rosyjskim mieńszewikiem, który odegrał znaczną rolę w dziejach rosyjskiego ruchu socjalistycznego. Tow. Dan zeszczuplał bardzo — przebył niezmiernie poważną operację w klinice paryskiej. Ale teraz czuje się zupełnie dobrze. Z podziwu godną energią dźwiga brzemię wydawania pisma „Socjalisticzeskij Wiestnik" w trudnych warunkach emigracyjnych.

— Tak, to trudna praca. Przeniesienie redakcji z Berlina do Paryża wymagało ogromnego wysiłku. Moje osobiste archiwum i biblioteka zostały przez hitlerowców zabrane... Niepowetowana strata. Natomiast biblioteka partyjna w Berlinie została przekazana Bibliotece Narodowej w Paryżu i w ten sposób uratowana. W lutym nasza organizacja obchodzi 40-lecie istnienia (Partia została założona w r. 1898 na zjeździe w Mińsku). Z tej racji wydajemy obszerny numer jubileuszowy i zapraszamy do współpracy szereg towarzyszy z innych krajów. Chcielibyśmy mieć także artykuł z Polski.

Długo rozmawiamy z t. Danem na temat stosunków w Bolszewii. Poglądy jego są, jak wiadomo, dość pesymistyczne. Niebezpieczeństwo „bonapartyzmu" uważa za realne.

Tak rozmawiałem z wielu, bardzo wielu towarzyszami z Egzekutywy. Przeważnie starzy dobrzy znajomi. Serdecznie wita się ze mną t. *Wels* (z Niemiec) — mało się zmienił: barczysty, potężny, tęgi, pełen energii — jak zawsze. Tow. *Longuet* woła w gronie towarzyszy:

— Zawsze byłem przyjacielem Polski i polskich socjalistów. Ale od chwili, gdy byłem na ich zjeździe w Radomiu, stałem się jeszcze większym przyjacielem!

Na Egzekutywie panowała bardzo serdeczna atmosfera. Z mniej mi dotychczas znanych towarzyszy poznałem bliżej t. *Albardę*, wodza socjalistów holenderskich. Z wielką goryczą mówił mi o szkodliwej robocie komunistów na terenie międzynarodowym:

— Należy odgrodzić się od nich jaknajbardziej!

Tow. *Paul* (niemiecka socjalna demokracja w Czechosłowacji) potwierdził w rozmowie ze mną, że partia Henleina (hitlerowcy) ostatnio nieco osłabła. Stary tow. *Grimm* (Szwajcaria) opowiadał mi o bardzo ciekawym ruchu „stanu średniego" w swoim kraju.

Tak NA MARGINESIE właściwej pracy Egzekutywy omawialiśmy różne kwestie bieżące. Można było wielu rzeczy dowiedzieć się o życiu politycznym poszczególnych krajów. Źródła informacyjne pierwszorzędne. Z obecnych na sali partyj francuska, belgijska, szwedzka, duńska i czeska biorą udział w rządach swych krajów. Zainteresowanie Polską wielkie.

Po tych wstępnych uwagach przejdziemy do systematycznego przedstawienia 3-dniowych prac Egzekutywy. Sprawy chińska i hiszpańska były punktami głównymi.

K. CZAPIŃSKI

Refleksje

FRAZES

Motto:

Rzadko na moich wargach . . . . .
. . . . . Jawi się krwią przepojony
Najdroższy wyraz: Ojczyzna.

Widziałem, jak się na rynkach
Gromadzą kupczykowie
Licytujący się wzajem,
Kto Ją najgłośniej wypowie.

Widziałem, jak do Jej kolan
— Wstręt dotąd serce me czuje —
Z pokłonem się cisną i radą
Najpospolitsi szuje...
(Kasprowicz: „Księga Ubogich".

Kiedy człowiek nie ma nic do powiedzenia, lub kiedy chce zakryć swoje myśli słowami, to rzuca FRAZES.

Coś o celach wzniosłych i rzetelnych, a nieokreślonych—o drogach i szlakach znojnych i podniosłych; — jakieś piękne słowa, których treść może znaczyć WSZYSTKO i NIC; — oderwane pojęcia w rodzaju: miłość, dobro, interes, postęp, w połączeniu z najbardziej ogólnymi, jak: ludzkość, naród, ojczyzna, Polska... Słowem frazes — zawsze piękny i zawsze odpowiadający potrzebie i sercu wszystkich, ale równocześnie tym bardziej SZKODLIWY, im bardziej NIEWYRAŹNY i im bardziej może pokrywać swą błyskotliwością istotną nicość lub dwuznaczność.

W imię pięknego frazesu „dobra Ojczyzny" obywatele jej, zapewniając zawsze, że... „gotowi są poświęcić dla niej wszystko"—łączyli się nieraz i łącza się dotąd z wrogami, — biją się po gębach i wzajemnie się prześladują, nie przestając ani na sekundę powtarzać pięknego frazesu, że to wszystko „dla dobra Ojczyzny".

W ten sposób walczą o „interesy Ojczyzny", o „lepsze jutro Polski", czy o podniesienie „potęgi Państwa" „w boju" żołnierskim, ze skrytymi w kieszeniach żyletkami i kastetami—„Falangiści"; — walczą członkowie Stronnictwa Narodowego, ziejący nienawiścią do masonów, socjalistów, „żydokomuny" i Żydów, — konserwatyści, odmawiający nawet prawa do nazwy „narodowy" robotnikom, którzy przeciwstawiają się wszelkiemu przywilejowi,—kapitaliści i przedsiębiorcy z gotowymi projektami obniżek płac lub z zawiadomieniami o wyrzuceniu na bruk — i „totaliści", którzy przygarnęliby do piersi cały naród, ale wówczas tylko, gdyby się zgodził zrzec dążenia do równych praw politycznych . . . . W ten sposób walczą wszyscy razem pod jednym hasłem WSPÓLNEGO FRAZESU „DOBRA OJCZYZNY", ale nie wszyscy rozumieją jednakowo ten wspólny cel i nie wszyscy idą do niego ze wspólnym i zgodnym przekonaniem w duszy.

Niedawno p. red. Mackiewicz z Wilna oświadczył, że „zwraca się przeciwko panowaniu frazesu". Niestety, frazes zakorzenił się u nas tak głęboko, że nie wystarczy samo „zwracanie się". Tu trzeba krzyczeć, trzeba smagać frazesowiczów biczem jako SZKODNIKÓW i OBŁUDNIKÓW, którzy frazesem — choćby nawet pięknym — zaciemniają jasne dążenie do jasnego, wyraźnego, określonego celu.

Kto przejrzał choć raz kroniki końca XVIII wieku i przeczytał mowy największych sprzedawczyków kraju, ten z pewnością — zobaczywszy, ile tam rzucono frazesów o miłości, o Ojczyźnie, o Polsce, o kraju, o szczęściu — nie użyje nigdy tych samych słów, które służyły tylko do pokrycia prywaty, egoizmu i zaprzepaszczenia istotnych interesów kraju.

Nieszczęściem Polski — to DEKLAMACJA I FRAZES.

n. t.

Wołam do ludzi!

Był człowiek, który, jako młody chłopak, wstąpił do Legionów. Szedł wojennym szlakiem, siedział w okopach, biegł do ataku, wiernie służąc swemu marzeniu o wyzwolonej Ojczyźnie.

Przyszły ciężkie dni przysięgi, rozbicia, Szczypiorny i Beniaminowa. Młody człowiek nie złożył przysięgi — przedostał się do Lublina i tam wszedł w szeregi działaczy Polskiej Organizacji Wojskowej. Jako peowiak i członek Pogotowia Bojowego brał udział w rozlicznych akcjach. Organizował oddziały Pogotowia Bojowego na terenie powiatów lubelskiego i lubartowskiego. Brał udział w zamachach na żandarmów okupacyjnych pod Mieczysławkiem i koło Leszkowic. Brał udział w zabójstwie agenta politycznej policji austriackiej w Lublinie. Był jednym z grupki, która konfiskowała austriackie pieniądze w Garbowie, brał udział w walce jej podczas odwrotu pod Motyczem. Brał udział w zabójstwie komisarza policji politycznej w Lublinie, Terleckiego, wsławionego prześladowaniami organizacyj niepodległościowych. W czasie rozbrajania okupantów był komendantem oddziału, oczyszczającego teren.

To jeszcze nie wszystko. Był mężny, był nieustraszony, po stokroć wyzywał śmierć i po stokroć wychodził zwycięsko. Za nic sobie ważył życie, był na każde wezwanie gotów narazić się jeszcze raz. W zaraniu dni wolności było jego życie romantyczną, bohaterską, wspaniałą epopeją.

Po usunięciu okupantów wziął się młody człowiek do tworzenia aparatu państwowego na uwolnionych terenach. Tworzył milicję ludową, organizował władze administracyjne, z taką samą energią i rozmachem, z jakimi przedtym szedł do walki.

Ten człowiek jeszcze żyje. Nazywa się MARIAN BUCZEK i od piętnastu, tak, OD PIĘTNASTU LAT (z półroczną przerwą) siedzi w więzieniu, jako więzień polityczny.

Nie wiem, jakie było przestępstwo Mariana Buczka. Wiem, że obecnie jest człowiekiem ciężko chorym. I wiem, że przecież są jeszcze ludzie, którzy razem z nim siedzieli w okopach, i razem z nim biegli do ataku, i razem z nim wędrowali przez lubelskie drogi i lasy, wyzywając śmierć i służąc zuchwałej swojej sprawie. Wiem, że są ludzie, którzy mogli by sobie przypomnieć owo dawne BRATERSTWO BRONI, wspólne patrzenie śmierci w oczy, i wspólny sen, dla którego ważyło się życie bez wahania i bez zmrużenia powiek.

Są przecież drogi, są przecież drzwi, w które można zapukać, żeby zmienić los Mariana Buczka.

Ależ to mogą zrobić właśnie tylko ci, którzy go pamiętają z dawnych lat — z chmurnych i górnych dni, kiedy wszystko było jeszcze radosne i młode, i cały świat płonął młodym oczom jutrzenką wolności.

Teraz, kiedy po piętnastu latach więzienia, jest on chorym, niemal na progu śmierci człowiekiem, który ma przed sobą jeszcze 4 lata do odsiedzenia, czy nie jest czas, aby głośniej od wszystkiego odezwało się w sercu pewnych ludzi właśnie owo braterstwo broni, które ponoć wiąże na zawsze, i wspomnienie młodych lat, i wszystkich walk i trudów, które się przebywało razem z nim?

Żyją przecież i wiele mogą dawni koledzy, towarzysze, ci, którzy znali jego odwagę, jego męstwo, jego nieugiętość.

Stara, nad grobem stojąca MATKA BUCZKA nie marzy o niczym więcej, NIŻ O PRZENIESIENIU SYNA Z RAWICZA DO JAKIEGOŚ INNEGO WIĘZIENIA. Urlop zdrowotny przerasta już to, o czym śmie myśleć.

Ale chyba Państwo Polskie stać na piękny gest wobec człowieka, który własną krwią cementował jego fundamenty. Są możliwości i instancje, które tę sprawę mogą załatwić. Po stokroć narażał się Marian Buczek na śmierć za wolność — niechże ci, którzy walczyli z nim razem pomyślą teraz o tym, by nie umierał, patrząc w okno, przecięte kratą.

WANDA WASILEWSKA.

Oszukańczy „agent kolonizacyjny"

Na terenie pow. bydgoskiego pojawił się oszukańczy agent kolonizacyjny. Podawał się on za Jana Sadowskiego z Kielc — przedstawiciela Argentyńskiego T-wa Kolonizacyjnego. Odwiedzając rolników obiecywał bezpłatny przejazd do Argentyny, doskonałe osady z inwentarzem i to wszystko za tysiąc zł. Przy zapisie Sadowski pobierał zaliczki w różnych wysokościach. Kiedy rolnicy zwrócili się do poselstwa argentyńskiego w Warszawie, wydało się, że zostali oszukani.

Policja poszukuje oszusta.

Fałszowanie fotografij i dokumentów

Propaganda faszyzmu międzynarodowego i polskie... czasopisma „narodowe“

W pierwszym numerze „narodowego“ tygodnika pod nazwą „KRONIKĄ POLSKI I ŚWIATA“— znalazła się reprodukowana tu przez nas fotografia, przedstawiająca grupkę uzbrojonych oberwańców, z których kilku trzyma w rękach obcięte i zmasakrowane głowy ludzkie, — znalazła się z takim oto „pouczającym“ podpisem:

> Żołnierze „humanitarnej“ hiszpańskiej armii komunistycznej trzymają w rękach głowy żołnierzy narodowej armii hiszpańskiej.

Wstrząsający dokument. Mówimy DOKUMENT — bo fotografia w dziennikarstwie używana jest, jako NIEULEGAJĄCE WĄTPLIWOŚCI świadectwo. Wstrząsający dokument... ALE...

Dokument ten oprócz „Kroniki“ — jeśli się nie mylimy, później — umieściły i inne pisma polskie, t. zw. „narodowe“ i dawniej t. zw. „sanacyjne“ (m. in. „IKC.“).

Ale badając drogi, jakimi ten dokument zdziczenia dochodzi do rzesz czytelników — trafiliśmy na TĘ SAMĄ FOTOGRAFIĘ w numerze włoskiego, faszystowskiego „Corriere della Serra“ z 13 stycznia 1938 roku z podpisem, wyjaśniającym, że ten dokument „bestialstwa bolszewików hiszpańskich“ został znaleziony przy „jednym z milicjantów“ (hiszpańskich).

Cóż. Wydawało by się, że — w myśl zasady swój do swego po swoje — „Kronika“ „oderżnęła“ smakowite zdjęcie z bratniego „Corriere“. I już.

Być może dajemy tu „Kronice“ okazję do zwalenia na cudze barki winy FAŁSZERSTWA DOKUMENTU.

Tak! FAŁSZERSTWA DOKUMENTU. Bowiem ów „dokument bestialstwa“ ma swoje dzieje, znacznie starsze niż... wojna domowa, w Hiszpanii, i niż armia ludowa hiszpańska.

W roku 1927, a więc na 9 LAT PRZED ROZPOCZĘCIEM HISZPAŃSKIEJ REBELII FASZYSTOWSKIEJ ukazała się w Paryżu, nakładem „Librairie des Champs Elysèes“ książka p. t. „PAMIĘTNIKI ABD-EL-KRIMA“ („Memoires d'Abd-El-Krim“). I oto w tej książce, opisującej dzieje i czyny przywódcy powstania riffeńskiego znajdujemy TĘ SAMĄ FOTOGRAFIĘ (reprodukowaną przez nas wraz z książką).

A więc zwyczajne FAŁSZERSTWO DOKUMENTU. Z równym powodzeniem można wziąć zdjęcie z hulanek carskich kozaków np. w Warszawie i podpisać je: „Międzynarodowa brygada w akcji“. Kłamstwo, oszczerstwo, uciekanie się — w chęci zbryzgania błotem wszystkiego co nie faszystowskie — aż do fałszowania dokumentów. — Oto METODY MIĘDZYNARODOWEGO FASZYZMU. Bo jest nam zupełnie obojętne, które z tych pism pierwsze SFAŁSZOWAŁO FOTOGRAFIĘ a kto „oderżnął“ po sztubacku smakowity kąsek propagandowy i to w ciągu jednego tygodnia.



Reprodukcja fotografii z „Kroniki Polski i świata“

Ale jest jeszcze spora doza pikanterii w tej sprawie. Oczywiste — że zdjęcie reprodukowane z książki wydanej w r. 1927, nie może przedstawiać „bestialstwa bolszewików hiszpańskich“. To jasne. Ale KOGO przedstawia? Kto pozował przed obiektywem z głowami zabitych w ręku?

W pamiętnikach Abd-El-Krima — miejscu rodzinnym owej fotografii — znajdujemy pod nią taki podpis.

> ABD - EL - KRIM: „REgarde ces photopraphies, ces têtes coupèes, ces yeux crevèes aux mains des reguliers Espagnols.

Co w przekładzie polskim znaczy ściśle:

> ABD - EL - KRIM: „Patrz na te fotografie, na te głowy obcięte, na te wyłupione oczy w rękach hiszpańskich „Regulares“.

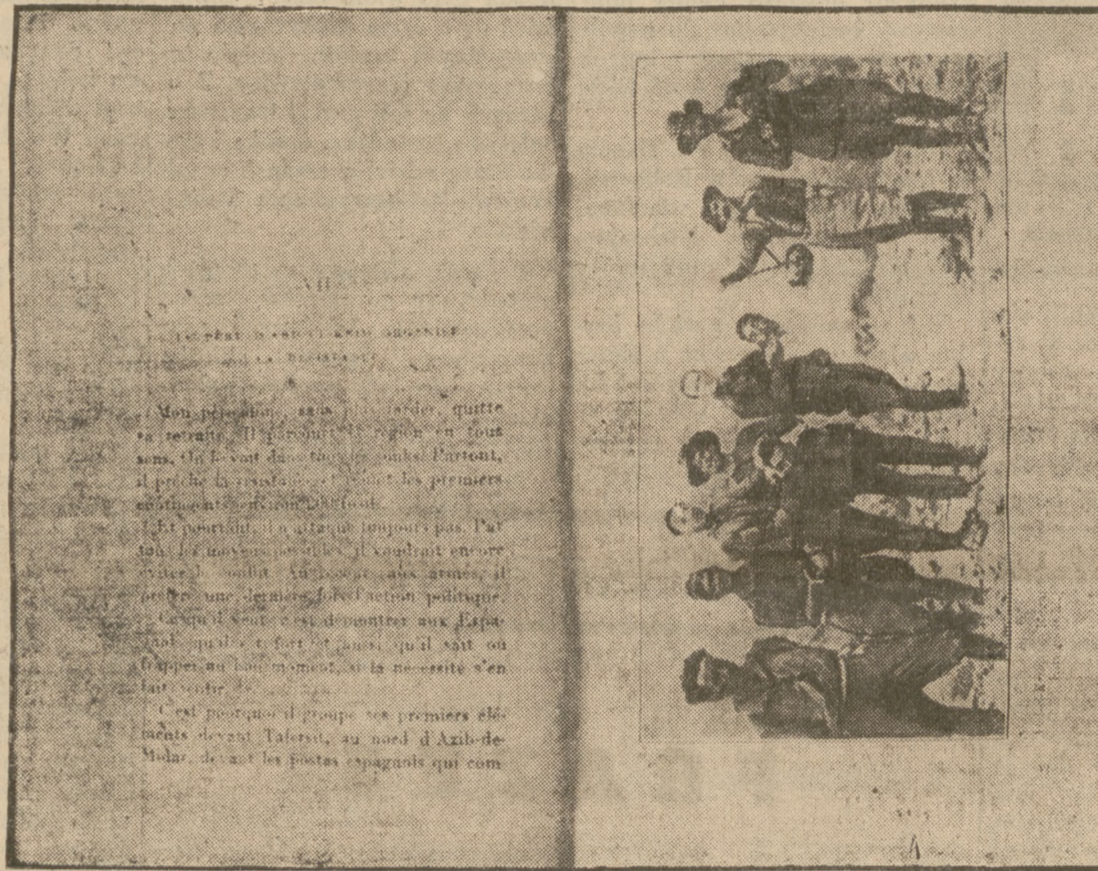
A więc nie „milicjanci“, nie „bolszewicy hiszpańscy“ — tylko t. zw. „Regulares“ — wojska kolonialne Hiszpanii. Wiemy dobrze po KTÓREJ STRONIE stanęły oddziały „regulares“ w wojnie domowej. Najpikantniejsze wszakże jest to, że w owych walkach z powstańcami Abd-El-Krima oddziały „regulares“ ZNAJDOWAŁY SIĘ POD BEZPOŚREDNIĄ KOMENDĄ — i obecnego ich wodza — GENERAŁA FRANCO.

Więc zdjęcie znaleziono w książce przywódcy Riffenów nie zaś „przy pewnym milicjancie“ — jak kłamie faszystowski „Corriere della Serra“. I przedstawia pupilków generała Franco — nie „komunistyczną armię“ „bolszewików hiszpańskich“ — jak kłamią do spółki tenże „Corriere“ i „Kronika“ pana Ipohorskiego - Lenkiewicza, aż nadto ostatnimi dniami wsławionego.

Oto metody faszystowskiej propagandy.

***

Tak się złożyło — zgoła przypadkiem, — że mogliśmy akurat to jedno zdarzenie **„przyłapać na gorącym uczynku“**. Dzięki temu przypadkowi opinia publiczna Polski może zdać sobie sprawę, jakimi metodami posługuje się propaganda faszyzmu międzynarodowego i w jakim stopniu można tej propagandzie wierzyć. A prasa polska, korzystająca z **takich** „metod propagandy“? Chcielibyśmy wierzyć, że wchodzi tu w grę tylko rozczulająca naiwność głuptasków...



Reprodukcja fotografji z książki Abd-el-Krima

Czytelnicy widzą, że to jest akurat to samo.

Z mowy gen. Kazimierza Sosnkowskiego,

wygłoszonej w Sejmie R. P. d. 31 stycznia 1924 r.

„Polacy za wszelką cenę muszą dojść do zgody na tle armii, ktora jest wspólnym dobrem narodu całego. Tu powinna nastąpić przede wszystkim Treuga Dei, która tu ma przede wszystkim sens polityczny i realny. Nie jestem ani sentymentalistą, ani marzycielem. Zdaję sobie w całej pełni sprawę z tego, że walki polityczne są nieuniknioną koniecznością. Istnieje przecież jednak w każdym narodzie wspólnota interesów państwowych. I dlatego radbym widzieć przynajmniej dwa działy życia państwowego wydzielone poza obręb tych walk, a tymi dwoma działami są: obrona fizyczna Państwa i obrona polityczna Państwa...

...Poza tym ,żeby wzmocnić jednak stan moralny armii, na którym nam wszystkim zależy, jedno przede wszystkim trzeba ustalić. Otóż honor i uczciwość ludzka nie mogą być kładzione na huśtawkę polityczną i oceniane zależnie od koniunktur politycznych. Szacunek wzajemny ludzi dobrej woli jest koniecznym początkiem moralnego uzdrowienia stosunków politycznych w Polsce, z którymi tak ściśle i organicznie związane jest życie wojska. Inaczej, moi panowie, stać się możemy łatwym żerowiskiem dla intryg, lub nawet prowokacyj sił obcych i wrogich, które tylko czyhają na moment naszej wewnętrznej słabości. Inaczej, niebezpieczeństwo zewnętrzne przysunie się do nas na odległość strzału karabinowego, gdyż niebezpieczeństwo to rośnie proporcjonalnie do spadku naszej siły wewnętrznej.

Jest tezą powszechną, niekwestionowaną przez nikogo: precz z polityką od armii“!

MEMOIRES
d'Abd-el-Krim



LIBRAIRIE
des Champs-Elysées
PARIS

17e édition

Reprodukcja karty tytułowej „Wspomnień“ Abd-el-Krima

Tromtadracja

Rozkaz organizacyjny „wodza“ Zw. Młodej Polski, p. Rutkowskiego, wydany w związku z ustąpieniem p. pułk. Koca ze stanowiska szefa O. Z. N., zakończony został zdaniem: „Stosunek Z. M. P. do wszelkich organizacyj tak starszego jak i młodego pokolenia normowany będzie nadal pionem ideowym Z. M. P., który w życiu polskim zrealizowany być musi bez względu na działanie sił wrogich Polsce“.

Pozostawając na boku merytoryczną stronę tych objawień, należałoby po prostu i po ludzku zapytać p. Rutkowskiego, co to właściwie znaczy i jaki może mieć sens: „REALIZOWANIE PIONU“ (!).

Naszym skromnym zdaniem, „realizowanie pionu“ — to jeszcze jeden nic nie znaczący frazes z niewyczerpanych zaiste zasobów politycznego żargonu, właściwego pewnym grupom i ośrodkom. Od dziesięciu lat z górą mamy w Polsce prawdziwą inwazję wszelakich „pionów“, „zrębów“, „dźwigni“ i „zaczynów“, prawdziwy zalew szumnej „fanfaronady“ słownej, z poza której wyziera zupełna nicość ideologii i nie mniej zupełna jałowość programu.

Bd.

Dobre urodzaje usunęły grożącą Chinom klęskę głodu

Najbliższe cztery miesiące

będą miały decydujące znaczenie dla przyszłości Chin



MARSZ. CZANG-KAI-SZEK.

Punkt ciężkości operacyj wojskowych znajduje się obecnie

NA POŁUDNIE OD LINII KOLEJOWEJ TIENTSIN — PUKEU,

gdzie toczą się zacięte walki na południe od Pengpu, ważnego węzła komunikacyjnego w prowincji Anhwei. Wojska japońskie przeszły tam do ofensywy, dążąc jak się zdaje do uzyskania połączenia z japońską grupą, przeprowadzającą operacje na północ od linii kolejowej Tientsin — Pukeu. Na północnym odcinku Tientsinu przeszło miasto Tsining ponownie w ręce Japończyków. Wojska chińskie przygotowują się do przeciwnatarcia.

***

Agencja Havasa zamieszcza dłuższą relację swego korespondenta w Hankou o nastrojach, panujących w Chinach. Korespondent stwierdza, że Chiny zgodziłyby się na zawarcie pokoju jedynie na podstawie poszanowania ich suwerenności narodowej, w przeciwnym wypadku Chiny

STAWIAĆ BĘDĄ OPÓR WSZYSTKIMI SWYMI SIŁAMI.

Walki zapewne przeciągną się jeszcze długo. Wojska chińskie są wprawdzie bardzo wycieńczone, lecz mimo to po niezbędnym przegrupowaniu starać się będą powstrzymać napór Japończyków w kierunku Hankou. Rząd chiński liczy się z możliwością

NOWEGO COFNIĘCIA SIĘ WGŁĄB,

ogranizując terytorium wybrane do stawiania ostatecznego oporu, do prowincyj środkowych, zachodnich i południowych. Sytuacja finansowa, choć dość ciężka, nie daje powodów do niepokojów, ostatnie dobre urodzaje

USUNĘŁY NIEBEZPIECZEŃSTWO GŁODU.

Tworzące się nowe armie pozwolą na stopniowe zastąpienie oddziałów walczących. Liczyć się należy z tym, iż najbliższe 4 miesiące będą najbardziej krytycznymi, a być może decydującymi dla przyszłości Chin.

Ostatnie depesze i wiadomości na czele numeru

Roztrzelanie gen. Han-Fu-Czu

Na rozkaz marszałka Czang-Kai-Czeka został rozstrzelany w Hankow gen. Han-Fu-Czu, b. gubernator prowincji Szantungu, za wydanie w ręce wroga zarządzanej prowincji.

Partyzanci Szalonego Fakira z Ipi

Z New Delhi donoszą o nowych rozruchach, które wybuchły na granicy północno - zachodniej Indyj. W angielskich kołach podkreślają, że po raz pierwszy partyzanci „Szalonego Fakira z Ipi" użyli artylerii polowej. Oddział złożony z 50 powstańców, został zmuszony do odwrotu.

Bitwa na pustyni

Włoskie transporty broni przyłapane w Palestynie

W piątek doszło na tle rywalizacji Szeików dwóch szczepów beduińskich, do prawdziwej bitwy w miejscowości Amarat, na pograniczu Iraku. Po trwającej cały dzień i całą noc walce pozostawiły obie strony 62 zabitych na polu walki. Żołnierze sąsiedniego posterunku, którzy przybyli samochodami, celem przywrócenia porządku zostali rozbrojeni, a samochody ich zniszczone. Kres walce położyła dopiero ekspedycja w 40 samochodach, pod dowództwem emira Hayal Mussaida.

KRWAWE ZAJŚCIA W LIBANIE

Między mieszkańcami dwóch wiosek arabskich w południowym Libanie doszło do bójki na tle sporu o pastwisko. W bójce, w której brały udział również i kobiety, cztery osoby zostały zabite, a 24 ranne. Policja aresztowała 30 osób.

Emerytury dla robotników we Francji

Rząd Chautemps przed Parlamentem

Izba uchwaliła votum zaufania 501 głosami przeciw 1

Piątkowe posiedzenie Izby Deputowanych, mające zadecydować o przyjęciu nowego gabinetu przez parlament, rozpoczęło się deklaracją premiera Chautemps, która miała

CHARAKTER WYRAŹNIE LEWICOWY.

Premier podkreślił przede wszystkim związki istniejące między gabinetem obecnym a poprzednimi gabinetami „Frontu Ludowego", określając charakter obecnego gabinetu, jako wychodzącego z łona stronnictw „Frontu Ludowego".

Celem Rządu będzie na wewnątrz

OBRONA REPUBLIKI I SPRAWIEDLIWOŚCI.

Premier zapowiada w związku z ostatnimi aresztowaniami, że Rząd jest zdecydowany wykryć i ukarać wszystkich spiskowców i zapewnić narodowi spokój i bezpieczeństwo przeciwko knowaniom różnych ciemnych sił.

Szanując legalnie osiągnięte zdobycze społeczne świata pracy i

NIE ZAMIERZAJĄC USZCZUPLAĆ DOTYCHCZASOWYCH REFORM

Rząd pragnie przystosować je do wymogów życia narodowego. W tym celu Rząd wystąpi w przyszły wtorek z projektem ustawy regulującej stosunki pomiędzy przedsiębiorcami a pracownikami, która zapewni poszanowanie praw robotnika oraz zagwarantuje słuszne prawa przedsiębiorcy. Ustawa będzie przewidywała

ABITRAŻ RZĄDOWY W KAŻDYM KONFLIKCIE

oraz będzie zapewniała pokojowy przebieg strajków jeśli będą nieuniknione. Poza tym Rząd wniesie w najbliższym czasie projekt ustawy

O EMERYTURACH ROBOTNICZYCH.

Dalej premier Chautemps zapowiedział, że Rząd jego będzie kontynuował dotychczasową politykę zagraniczną, wskazując między innymi

NA LIGĘ NARODÓW, JAKO NA JEDNĄ Z GWARANCJI POKOJU.

Do czasu aż inne Rządy zrozumieją konieczność zaniechania wyścigu zbrojeń, Francja upatruje główną gwarancję swego bezpieczeństwa

W NALEŻYCIE ZORGANIZOWANEJ OBRONIE NARODOWEJ.

W tym celu wzmocniono władzę premiera i ministra obrony narodowej w dziele koordynacji pracy ministerjów wojny, marynarki i lotnictwa. Poza tym premier Chautemps oświadczył, że nowy Rząd nadal będzie prowadził tradycyjną politykę w stosunku do narodów sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych, a zwłaszcza podkreślił serdeczne stosunki francusko - brytyjskie.

Po przemówieniu premiera grupa parlamentarna Radykałów zaproponowała następującą formułę votum zaufania do Rządu: „Izba aprobując deklarację rządową, której program dążący do postępu socjalnego, poprawy gospodarczej i finansowej, do utrzymania pokoju oraz do obrony ustroju, jest zgodny z wolą wyrażoną w powszechnym głosowaniu, wyraża zaufanie Rządowi".

GŁOSOWANIE W IZBIE DEPUTOWANYCH DAŁO WIĘKSZOŚĆ RZĄDOWI PREMIERA CHAUTEMPS 501 GŁOSÓW PRZECIWKO JEDNEMU!

***

Senat wysłuchał deklaracji rządowej z żywą uwagą. Zgodnie z tradycją Senat nie rozpoczął dyskusji (pierwsza dyskusja odbywa się w Izbie) i odroczył się do wtorku.

Miasto pod wodą



Reprodukujemy obrazek z powodzi, która nawiedziła Rumunię wskutek nagłej zwyżki temperatury i roztopów śnieżnych. Władze ewakuowały część ludności miasta Vacov. Komunikacja po ulicach miasta odbywa się łódkami.

„Nie pójdę drogą prawą, lewą ani centrową"

Oświadczenie gen. Skwarczyńskiego

A. T. E. donosi z Wilna, że w piątek wiecz. na towarzyskiej czarnej kawie w kasynie garnizonowym, przedstawiciele władz państwowych, duchowieństwa, organizacji i społeczeństwa wileńskiego żegnali odchodzącego z Wilna czefa OZN. gen. Stanisława Skwarczyńskiego.

Na zakończenie uroczystości zabrał głos gen. Skwarczyński, który m. in. oświadczył: **„Nie pójdę drogą prawą, lewą, ani centrową, jak to niektórzy przewidują. Pójdę drogą, którą mi drogowskaz wodza naczelnego wskazuje, prowadzącą ku dobru narodu i państwa".**

Rektorem został profesor który... nie podpisał Oświadczenia

W piątek odbyły się na lwowskim uniwersytecie wybory nowego rektora.

Rektorem został wybrany prof. dr. Edmund Bulanda, prof. archeologii na wydziale humanistycznym tego uniwersytetu. Nazwiska tego profesora nie znaleźliśmy wśród podpisanych pod oświadczeniem profesorów uczelń lwowskich, występujących w obronie kultury i ładu na wyższych uczelniach.

Kronika kaliska

Oddział Strzelecka 3

GROŹBA STRAJKU ZAŻEGNANA.

Nieustępliwe stanowisko Zarządu miasta Kalisza w sprawie postulatów wysuniętych — w imieniu pracowników miasta i przedsiębiorstw miejskich — przez Związek Klasowy doprowadziło do takiego zaostrzenia sytuacji na tym terenie, że zawisła groźba strajku pracowników, obejmująca takie instytucje jak elektrownia, gazownia i t. p. Strajk ten pracownicy uznali za ostateczną broń w obronie swych najżywotniejszych interesów.

Wówczas Zarząd miasta i władze nadzorcze zrozumiały słuszne żądania pracowników i na konferencji między Zarządem miasta a przedstawicielami związku — w dniu 19 b. m. — przedstawiciel miasta zaakceptował najważniejsze żądania, wysunięte przez związek klasowy. Wobec tego odbyte w tym dniu zebranie Zw. Prac. Miejskich i Instytucji Użyt. Publicznej, oddział w Kaliszu uchwaliło strajk odłożyć do chwili wykonania przyrzeczeń danych przez p. prez. Bujnickiego.

Fakt ten wykazał, że zdecydowana postawa pracowników, opartych o Związek klasowy, może zdziałać b. dużo.

ZEBRANIE P. P. S.

W niedzielę dnia 23 b. m., o godz. 11 przed poł., w lokalu własnym, ul. Strzelecka nr. 3, odbędzie się zebranie ogólne członków Kaliskiej Org. P. P. S.

Ze względu na ważność spraw będących na porządku dziennym zebrania, obecność wszystkich członków pożądana.

ZEBRANIE MŁODZIEŻY P. P. S.

W niedzielę, dnia 23 b. m., o godz. 4 po poł., w lokalu przy ul. Strzeleckiej 3, odbędzie się zebranie miesięczne Koła Młodzieży P. P. S.

Na nartach



OBRAZEK Z TATR.

Stuletni żebrak odziedziczył 13 milionów

Sensację w Sztokholmie wywołał wypadek odziedziczenia spadku przez 104-letniego żebraka narodowości litewskiej. Spadek w wysokości ½ miliona funtów szterlingów (13 milionów zł.) zapisany mu został przez jego syna, który 40 lat temu wyemigrował do Indyj i zmarł tam w wieku lat 82.

Uwięziony w lodach podbiegunowych

Dziennik norweski „Atenposten" przejął radiodepeszę, donoszącą, że sowiecki statek „Murmańsk", poszukujący zaginioną ekspedycję polarnego badacza Papanina, uwięźnięte pod 76'34 stopniem szerokości północnej i 5 dług. zach. ziony został przez lody i burze

Rozsadził siebie dynamitem

Na jednej z najbardziej ruchliwych ulic Sztokholmu pewien robotnik popełnił straszliwe samobójstwo.

W chwili najbardziej ożywionego ruchu ulicznego, robotnik ten spowodował wybuch naboju który włożył uprzednio do ust. Eksplozja rozerwała niezywkłego samobójcę na kawałki a wskutek jej gwałtowności wiele szyb wystawowych wyleciało z oprawy.

WIADOMOSCI SPORTOWE

SENSACJE DNIA

STRAJK GENERALNY PIŁKARZY WE FRANCJI

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Paryża, że francuscy piłkarze zawodowi utworzyli własny związek, który zwrócił się do Francuskiego Związku Piłkarskiego z żądaniem podwyższenia pensji zawodnikom. Na załatwienie tej sprawy związek piłkarzy zawodowych wyznacza termin do 30 stycznia r. b. Gdyby żądania związku nie zostały uwzględnione, od dn. 1 lutego wybuchnie w całej Francji generalny strajk piłkarzy zawodowych.

HOKEJ

POLSKA PRZEGRYWA Z H. C. DAVOS 0:3

W piątek reprezentacja hokejowa Polski rozegrała mecz hokejowy z mistrzem Szwajcarii H. C. Davos, przegrywając 0:3 (0:1, 0:1, 0:1).

W pierwszej fazie gry początkowo Polacy mają lekką przewagę, której nie umieją wyzyskać.

W drugiej tercji Szwajcarzy grają defensywnie, dążąc do utrzymania wyniku. Gra staje się ostra, a okresami brutalna, zwłaszcza ze strony Szwajcarów. W pewnym momencie Kasprzak rewanżuje się Szwajcarowi za foul. Sędzia w odpowiedzi usuwa go z boiska na minutę. Kasprzak nie chce ustąpić, targuje się z sędzią i wszczyna z nim sprzeczkę, za co zostaje usunięty na 3 minuty. To do pewnego stopnia zaważyło na losach spotkania.

W trzeciej tercji Polacy nieco górują. Nasi hokeiści rzucają wszystko na jedna szale. starajac sie za wszelką cenę wyrównać. Ale nie umieją przełamać obrony miejscowych.

BOKS

CHMIELEWSKI DECYDUJE SIĘ ZOSTAĆ ZAWODOWCEM

Jak się dowiadujemy, Chmielewski zawiadomił Zbyszko-Cyganiewicza, ze decyduje się zasadniczo wyjechać do Ameryki, niewiadomo jednak czy w ciągu najbliższych dni załatwi liczne formalności. Być może zatem. że Chmielewski zatrzyma się raczej jeszcze przez miesiąc w Polsce i dopiero w drugiej połowie lutego wyjedzie do Ameryki. Dopiero w Ameryce nastąpiłoby podpisanie umowy i szczegółowe uzgodnienie warunków. Przypuszczalnie zatem Chmielewski wystąpi jeszcze na meczu Polska - Niemcy 13.2 w Poznaniu.

Ostatnio rozeszły się również pogłoski o propozycjach przejścia na profesjonalizm dla Rotholca. Według tych pogłosek Rotholc miałby rozegrać szereg spotkań w Paryżu i Londynie.

PIŁKA NOZNA

KTO BEDZIE ROZSTAWIONY W PIŁKARSKICH MISTRZOSTWACH ŚWIATA

W piłkarskich mistrzostwach świata w Paryżu, w których weźmie udział 16 państw, osiem zostanie rozstawionych, a mianowicie: Francja, Włochy, Węgry, Austria, Czechosłowacja, Niemcy, Argentyna i jeszcze jedno państwo. Być może, że tym ósmym państwem będzie Polska, o ile zdołał wyraźnie wygrać w rewanżowym meczu z Jugosławia.

Walka o los Hiszpanii

Czytając prasę pana generała Franco

Leżą przede mną organy prasowe Hiszpanii „narodowej": „Unidad" („Jedność") i „Dziennik Baskijski" („Diaro Vosco") z San Sebastian, „Heroldo de Aragon" z Saragossy „Diario de Burgos" („Dziennik z Burgos") oraz „Arriba Espania" („Zbudź się Hiszpanio") z Pampeluny. Lektura bardzo ciekawa, zwłaszcza jeżeli chodzi o stosunek do Francji: Ograniczam się do kilku cytat:

„Francja, ohydna Francja"! („Arriba Espania" z dn. 16.X 37). „Przeciw tym groteskowym fanfaronadom oskubanego koguta galijskiego, przeciw zgniłej demokracji, przeciw zniewieściałej burżuazji w pantoflach, podnosi się Hiszpania, uzbrojona w karabiny i armaty. Franco, Franco, Franco! („Arriba Espania" z dnia 18.X) „Ostatnia godzina Francji zbliża się szybkim krokiem" („Unidad 10.IV). „Niemcy, Włochy i Hiszpania przejdą Ren, przejdą Ren, przejdą Alpy, przejdą Pireneje, aby skończyć wreszcie z tym wstrętnym krajem". (Mowa Iimenez Caballero w Palencia dn. 15.IV). A Francja? Jeżeli nie bombardowała miast niemieckich w czasie wojny światowej, to tylko dlatego, że nie mogła. Gdyby mogła, zniszczyłaby Berlin, ta Francja humanitarna!" (Generał Queipo de Llano 17.X 37). Rozkład Francji ujawnia się dzięki zastraszającym symptomatom" („Unidad 26.X). Wobec obelgi i zniewagi ze strony Francji — Franco, Franco, Franco! Wszyscy Hiszpanie, walczący w tej wojnie, przypominają ci, generale, okrzyk niepodległości, wydarty z naszej duszy narodowej. Nawet groby się otworzą, aby krzyczeć: Wojna i zemsta".

Jak wiadomo, wychodzi w Paryżu, w języku francuskim, oficjalny organ generała Franco: „Occident" pełen duserów i komplementów pod adresem Francji. Numer z 25.IX pomieszcza na pierwszej stronie następujące oświadczenie samego „wodza":

„Zawsze szczerze kochałem Francję. Poznałem ją dzięki takiemu człowiekowi, jak marszałek Lyautey. Nigdy Hiszpania nie przyłoży ręki do spisku przeciw Francji. Gdy oswobodzimy Hiszpanię, będziemy mieli dość pracy u siebie. Na tym właśnie będzie polegał nasz cały imperializm" — Generał Franco. Pod tą samą datą hiszpański organ pana generała uderza w ton „nieco" odmienny. „Hiszpania, kraj bohaterów i żołnierzy zahartowanych w tysiącach bitew w ciągu wieków, na swej drodze do Jedności, Wielkości, i Wolności spotyka Francję „Frontu Ludowego", który uczynił kraj swój niewolnikiem Rosji i tych zbrodniarzy z Walencji".

Wspaniałe, nieprawdaż? Jak widzimy, obowiązuje podwójna buchalteria ideologii: Ideologia na „wynos" i ideologia u siebie w domu. „Po tej i tamtej stronie Pirenejów". Mniej więcej tak, jak po tej i tamtej stronie Gdańska—jeżeli chodzi o stosunki niemiecko-polskie.

Wszystkie organy prasowe pana generała, obok daty Anno Domini 1937 czy 1938, zamieszczają jeszcze datę dodatkową. Według recepty z Rzymu: „Segundo ano triumfal" (Drugi rok triumfalny). Aby uniknąć nieporozumień, przypomnijmy, że rok ten polega na kompletnej ruinie miast i wsi na 750.000 rozstrzelanych ludzi, nie licząc oczywiście ofiar na froncie, na olbrzymim długu wewnętrznym, zaciągniętym wobec Niemiec i Włoch, na straszliwej eksterminacji i terrorze i na jakże hojnym posiewie bratniej nienawiści! Wszystko to oczywiście nie przeszkadza dziennikom pana generała używać określenia „Hiszpania Imperialna" (Espania Imperial). Jaka? zapytacie. Właśnie — Imperialna! A w jaką stronę? W stronę Tuluzy — jak grozi Quiepo de Llano—w stronę Marokko francuskiego, lub nawet Ameryki Łacińskiej — jak doradzał jeden z „oświeconych", rodzimych korespondentów. Osobiście nie mogłem nigdy zrozumieć, dlaczego kolonia niemiecko - włoska, którą administrują i którą łupią obce armie, pragnie uchodzić za imperialną (Z tym samym powodzeniem Negus mógłby mówić, że Abisynia podbiła Włochy). Dopiero numer „Heraldo de Aragon" z dn. 24.XI 37 uspokoił moje wątpliwości, dzięki artykułowi wielkiego egzegety, niejakiego Pamana:

„Nie brak tych, którzy pytają z pewnym odcieniem ironii — co oznacza to imperium? Biedne dusze inwalidów z lat ubiegłych odczuwają sceptyczny niepokój wobec tych wielkich liter. My, którzy mamy młode dusze, wytłumaczymy tym maruderom przeszłości, że Imperium nie ma nic wspólnego z dawną receptą arbitralną. Imperium oznacza naprzykład żywą aktywność, temperament i sposób, w jaki narody uznają się w jestestwie swoim. Zresztą nie można tego ujmować programowo. Poprostu jest się lub nie jest imperium tak, jak jest się lub nie jest sangwinikiem tak, jak jest się lub nie jest poetą".

Rozumiejąc widocznie sam, że wywody te nie grzeszą zbytnią jasnością, świetny egzegeta daje przy końcu piorunującą definicję: **„Imperium — znaczy naprzykład, że wszyscy synowie Hiszpanii zapragną być marynarzami lub lotnikami"**. Ach, nareszcie! Nareszcie jasna, logiczna, syntetyczna formuła, która pozwala nam poznać „Imperium" Franco. Szkoda tylko, że biedny Paman zapomniał na śmierć dodać, że wszystkie aeroplany należą do Hitlera, a okręty do Mussoliniego, którzy przysłali je w podarunku. Prawdziwie narodowe, zmartwychwstałe imperium!

A teraz niezrównany Queipo de Llano, którego mowy sam sprzymierzeniec Mussolini uznał za zbyt idiotyczne. (Mowa, wygłoszona dn. 14.IX 37 r. w teatrze Calderon w Valladolid, nadana na wszystkie stacje i ogłoszona w „Heraldo de Aragon" — cytuję wyjątki):

„Pampelunę zbombardowały aeroplany francuskie. Aeroplany te przeleciały granicę, dzielącą nas od sąsiedniego narodu, zrzuciły bomby na Pampelunę i znów powróciły do Francji. Ujawniamy tę ohydną zbrodnię przed całym światem, aby dowiedziano się, jak Francja postępuje w stosunku do nas i aby Hiszpanie wiedzieli, jaką postawę będą musieli zająć wobec tego kraju w dniu zwycięstwa".

W dalszym ciągu swego przemówienia, sadysta i łgarz z Sevilli omówił sprawę porwania z Paryża generała Millera. „Ta zbrodnia popełniona została przy współudziale rządu francuskiego, który wysłał depeszę do wszystkich jednostek swej floty, aby nie zatrzymywały sowieckiego „cargo". Rząd złożony z samych zbrodniarzy („criminales"), jak obecny rząd francuski nie mógł postąpić inaczej, ponieważ Blum, Cot i inni ministrowie „Frontu Ludowego", są kanaliami, jak ich pomocnicy marksiści... Po ukończeniu wojny hiszpańskiej — pójdziemy szukać czerwonych, aby ich zniszczyć. Będziemy musieli zdobyć Rosję, chocioż leży ona tak daleko (sic!). Aby uniknąć zarazy komunistycznej, podzielimy Rosję na dwadzieścia małych państw, aby utrzymać je pod swoją władzą. Nie należy jednak zapominać o Francji, która dostarcza naszym czerwonym broni, amunicji i ludzi. Mimo wszystko, wojna skończy się naszym zwycięstwem. Wówczas — powtarzam zobaczymy, co zrobimy z Francją".

Czy można dojść do większego zbydlęcenia? Można, postokroć można, ponieważ głupota ludzka jest nie skończona. Posłuchajmy z kolei lirycznego idioty: („Falange de las Palmas).

„Franco, Rycerzu Hiszpanii, Bohaterze historii Nowego Świata — Odrodzicielu Imperium — za tobą idzie z zapałem cały naród. Naród ten zagubił się, aby teraz wreszcie odnaleść się z powrotem na rozkaz Wodza. W swej potrójnej funkcji generała Armii Narodowej.— głowy państwa i Najwyższego szefa Falangi wykazałeś, nasz Wodzu, wszechstronne zdolności... podniosłeś swą broń w świetle księżyca, niby rycerz średniowieczny...

W tym samym numerze, niejaki Victor de la Serne pomieszcza artykuł p. t.: „Xixon", w którym daje ujście swojej gorącej radości „patriotycznej" z powodu zdobycia miasta o tej samej nazwie, przez narodowe wojska z Berlina i Rzymu. Zaczyna tonem bajki: „Był sobie potężny król"

„Francisco Franco rozkazał pewnego dnia swoim generałom, dowódcom i oficerom, aby, od Bidossca aż po Minio był tylko jeden sztandar, błyszczący w świetle zwycięstwa. I oto rozkaz ten został spełniony. 21 października, roku od narodzenia się pana Naszego 1937 i w drugim roku ery triumfalnep. Żołnierz hiszpański zwycięża zawsze gdy rozkazuje mu Cezar. Pewnego dnia Cezar rozkazał, aby ziemia była okrągła, chciał bowiem na nią włożyć swój wieniec. I tak się właśnie stało! Teraz nowy Cezar powrócił, aby rozkazywać".

Rekord biją ostatnie zdania artykułu. Posłuchajmy, co się stało, według Victora de la Serna, gdy Niemcy i Włosi, zrównawszy z ziemią miasta baskijskie, zdobyli Hiszpanię północną.

„Morze Kantabryjskie — pisze pan Wiktor—morze naszych admirałów z powrotem do nas należy. Nawet ryby w naszym morzu noszą na grzbiecie imię Wodza (!), którego kołyska stała nad brzegiem „Finis Terrae", tam, gdzie Herkules zapalał stosy, zaś Chrystus stos swojej wiary".

* * *

Oczywiście, obecnie na całym wybrzeżu Hiszpanii północnej łowi się i jada z apetytem rzadkie ryby o wspaniałych grzbietach, — podobnych do grzbietów tomów z encyklopedii. Jest to prawdziwy „Symposion" idiotów — uczta antropofagów, zważywszy na dziesiątki tysięcy pomordowanych Basków. Ucztują i cieszą się przynajmniej tak, jak u nas Targowica — gdy przy łaskawej „pomocy" Suworowa, udało się wydrzeć jakobinom Warszawę... po rzezi Pragi!

EDWARD BOYE.

Hiszpania ludowa

po 18 miesiącach wojny

Przeciąganie się wojny hiszpańskiej, wybuch nowej wojny na Dalekim Wschodzie coraz to nowe trudności i tarcia w polityce międzynarodowej — osłabiają nieco zainteresowanie się społeczeństw wojną w Hiszpanii, wkraczającą już w 19-ty miesiąc. Ale to co się dzieje w Hiszpanii ludowej zasługuje na baczną uwagę; dzisiejsza Hiszpania ludowa jest całkiem inna, niż przed rokiem. W najcięższych, najtragiczniejszych warunkach rodzi się tam i kształtuje nowy naród, nowe życie.

Angielska Partia Pracy, jak już wiedzą czytelnicy nasi, delegowała do Hiszpanii trzy grupy posłów, by na miejscu poznali rzeczywistość tego naprawdę bohaterskiego kraju. Trzecia grupa znajduje się jeszcze w Hiszpanii. Wszyscy ci posłowie — narówni zresztą z innymi podróżnymi z innych krajów — są wręcz zdumieni i oczarowani tym co widzą i słyszą w Hiszpanii. Mamy więc do czynienia nie z osobistymi, czy jednostkowymi poglądami, lecz z objektywną prawdą, którą każdy mógłby sprawdzić. Nie możemy, niestety, umieścić wszystkich opinii ustnych, czy pisemnych, o wrażeniach podróżnych. Ograniczamy się poniżej do kilku charakterystycznych głosów.

„Hiszpania republikańska nie może być zwyciężona"...

Poseł Shinwell, b. minister górnictwa w Rządzie robotniczym Anglii, oświadczył po powrocie z Hiszpanii, co następuje:

„Wyjeżdżaliśmy do Hiszpanii nastrojeni sceptycznie; wracamy zaś przekonani, że **Hiszpania republikańska nie może być zwyciężona.** Hitler i Mussolini wzięli na siebie zadanie, przekraczające ich siły. Ten co przypuszcza, że osiągną swój cel, grubo się myli. Stworzono armię, cieszącą się bezgranicznym zaufaniem ludności. Szerokie masy ludności są przekonane o zwycięstwie i mimo codziennych bombardowań z samolotów i armat, panuje **taki spokój**, że trudno go sobie wyobrazić temu kto nie był tam na miejscu.

Rzeczą może najbardziej zdumiewającą jest **jedność**, panująca na całym obszarze rządowym. Różnice polityczne są bez znaczenia. Widzieliśmy ludzi wszystkich kierunków, od anarchistów do mieszczańskich republikanów: wszyscy mają tylko jedno hasło— wygrać wojnę. Wszelkie pogłoski o walkach politycznych, a nawet o rozruchach w Barcelonie, są zupełnie bezpodstawne. Barcelona przypomina wszystkie wielkie miasta na prowincji angielskiej.

Organizacja, zarówno wojskowa jak cywilna, **jest zadziwiająca.** Badaliśmy teren, na którym się znamy i znaleźliśmy wszystko we wzorowym porządku.

Fabryki broni i amunicji, któreśmy zwiedzali, mogą wytrzymać porównanie z fabrykami angielskimi; organizacja przemysłu stoi na poziomie angielskim; moralność robotników i robotnic w niczym nie ustępuje moralności żołnierzy na froncie, jest doskonała. **Gorzej stoi sprawa wyżywienia.**

Hiszpanie potrafią sami rozwiązać swoje sprawy. Ale proszą nas o poparcie, oni potrzebują naszej pomocy i my uczynimy wszystko co niezbędne, by im pomóc.

Praca kulturalna Rządu przedstawia się również **nienagannie** i osiągnęła wielkie rezultaty. Zwiedziliśmy **wszelkiego rodzaju szkoły**, także **szkoły w okopach**, gdzie żołnierze się uczą przy akompaniamencie świstu pocisków, przelatujących nad ich głowami. Spotykaliśmy oficerów, którzy byli analfabetami na początku wojny; dowódców armii, którzy właśnie w okopach nauczyli się czytać i pisać.

Nasza wizyta umożliwiła nam wejrzenie do serca Hiszpanii. **Nikt z nas nigdy w życiu nie widział czegoś równie podniosłego.** Nie sądzę też, by ktokolwiek z Anglików, którzy widzieli Hiszpanię, równie gruntownie zbadał stosunki tamtejsze jak my.

Wizyta nasza będzie miała doniosłe konsekwencje, niezależnie od wielkiej kampanii, prowadzonej przez Partię Pracy. Udzielimy Hiszpanii wszelkiego poparcia, na jakie nas stać".

„Nowa armia jest cudem"...

Razem z drugą grupą posłów angielskich, do której należał Shinwell, jechał znany dziennikarz Hannen Swaffer. Opisuje on swe wrażenia w szeregu artykułów, z których wyjmujemy najcelniejsze ustępy.

„Hiszpania ludowa — pisze Swaffer — nie może być pokonana, o ile rokoszanie nie otrzymają daleko większej pomocy od Niemiec i Włoch, niż dotychczas.

Ludność płonie gorącym patriotyzmem. Przekonałem się o tym, stykając się nietylko z osobami urzędowymi, lecz także z setkami żołnierzy i robotników.

Niczego przed nami nie ukrywano. Chętnie odpowiadano na krzyżowy ogień naszych pytań.

Było to najbardziej przejmujące doświadczenie mojego długiego życia.

Nowa armia ludowa, utworzona w przeciągu kilku miesięcy, ma zapał i odwagę, które czynią ją, na wzór wojsk Cromwella, niezwyciężonymi.

Teruel, gdyby nawet faszyści zwyciężyli, byłby tylko epizodem w tej wielkiej kampanii. A Franco był tak pewny zwycięstwa, że zaprosił czterech korespondentów na front. Trzech zostało zabitych. Ofiary faszystowskiego „optymizmu".

Nowa armia hiszpańska jest cudem improwizacji. Gdyby posiadała uzbrojenie, którego się jej wbrew prawu międzynarodowemu, odmawia, to pokonałaby już dawno rokoszan i ich niemiecko-włoskich sprzymierzeńców.

Wszędzie, gdzieśmy się pokazywali, pytano nas: „Kiedy odbędą się w Anglii nowe wybory? Kiedy przywrócą nam nasze prawa? **Kiedy przyślecie nam armaty?"**

Czuliśmy wstyd za Anglię, która niegdyś przewodziła światu.

A ta armia, mimo że jeszcze źle wyekwipowana, mimo braku ciężkiej artylerii, zdobyła Teruel o własnych siłach, **bez udziału brygad międzynarodowych".**

Tenże Swaffer był na posłuchaniu u gen. Miaji, obrońcy Madrytu.

„Po mojej drugiej stronie — opisuje Swaffer — siedział kapitan Estrugo, który przed laty mieszkał w Ameryce. Opowiedział mi, że kiedy Madryt atakowano poraz pierwszy, to zebrał on 252 cywilów i wręczył im karabiny. Dla całej obrony stolicy rozporządzano 20 skrzyniami nabojów. Wyruszyłem z tymi 252 ludźmi — powiedział Estrugo — nie nadającymi się do wojny, nie wyćwiczonymi w używaniu broni. Po kilku godzinach zostało z nich już tylko 62, którzy już nie mieli amunicji. **Ale powstrzymali wroga dosłownie piersią własną.**

To była jedna z licznych historii tego rodzaju, które słyszałem. Madryt oparł się wszystkim atakom, mimo że faszyści, przebywający wciąż jeszcze w stolicy, strzelali z okien do obrońców miasta, bez względu na płeć i wiek".

MAŁY FELIETON

O człowieka chodzi

— Uszanowanie panu dyrektorowi!

— Uszanowanie, uszanowanie... tylko, że już niedługo tego dyrektorstwa.

Dyrektora gimnazjum w Ypsylonie znam od 20 lat i zawsze, jako dyrektora tej uczelni. Niemało więc zdziwiłem się, gdy mi oświadczył, że rozstaje się z dyrektorstwem.

— Co się stało, panie dyrektorze? Zdrowie nie dopisuje, czy może gimnazjum źle prosperuje?

— Nie to, panie drogi. Zdrowie mi służy, a gimnazjum nie ma tylu miejsc, ilu uczniów mógłbym mieć, a pomimo to zwijam je.

— Dlaczego? Jaki powód?

— Dużo by o tym mówić, ale powiem panu krótko. W gimnazjum moim odbywała się selekcja uczniów. Nie każdego zgłaszającego się przyjmowałem. Prócz zdania celującego egzaminu, musiał młodzieniec być pod każdym względem tip - top. A więc wychowanie, ułożenie, sprawowanie, inteligencja i t. d. No i wpadłem. Sam przyjąłem chłopca, który mi klasę demoralizował. Muszę zwinąć gimnazjum.

— Ależ, panie dyrektorze, przecież najłatwiej chłopca relegować. Pocóż zaraz całe gimnazjum zamykać?

— Nie mogę, panie. Mój autorytet ucierpiałby na tym. Przecież ja sam go przyjąłem do szkoły.

— Panie dyrektorze — usiłowałem przemówić do jego rozsądku — można oczywiście dla wytępienia pluskiew spalić cały dom, ale nikt o zdrowych zmysłach tak nie postąpi.

Jużem był zapomniał o tej rozmowie, gdy doszło do mej wiadomości, że jakiś teatr zamknięto, ponieważ pierwsza naiwna przestała być pierwszą i już nie jest naiwną. Zamiast więc poprostu wystarać się o inną naiwną, rych nigdy nie brak, dyrekcja teatr zamknęła. O człowieka chodziło.....

W Moskwie spalono całe archiwum, pracę tysięcy ludzi w ciągu ośmiu lat, a to dlatego tylko, że wynik tej pracy nie podobał się jednemu tylko człowiekowi.

I takie wypadki dzieją się w czasach, kiedy powiada się, że człowiek, jednostka, to nic, to zero, conajmniej atom, molekuła, z którą nie ma potrzeby się liczyć, a wszystko ma być podporządkowane dobru ogólnemu, rzeczy pospolitej, społeczności, urzędowi...

Jeśli dalej pójdziemy po linii, po której poszły wyżej opisane wypadki, to dojdziemy do tego, że gdy — mówię tylko przykładowo — któryś wojewoda nie będzie się nadawał, to zamiast zmienić wojewodę, zniesie się województwo. Bo będzie chodziło o człowieka.

Dziwne. Nieprawda?

ULTIMUS.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Milionowa armia

Hiszpanii ludowej

Korespondent belgijskiego „Peuple" odbył rozmowę z podsekretarzem stanu w Minist. Obrony, posłem socjalistycznym z Malagi, tow. Antonio-Fernandez Bolanos, jednym z czterech podsekretarzy, którym przydzielono organizację armii lądowej.

Siły lądowe składają się z czterech armii stałych i jednej lotnej, uzupełniającej straty armii stałych na czterech frontach.

Cała armia liczy obecnie MILION LUDZI, z których 600 tysięcy znajduje się na froncie. Zmobilizowane są roczniki od 20 do 28 lat. W razie potrzeby możnaby znacznie powiększyć liczebność armii.

Co do korpusu oficerskiego, to z początku było źle. Dawna armia liczyła 22 tys. oficerów, jeden oficer przypadał na 5 żołnierzy. To był oczywiście stosunek nienormalny i armia republikańska obniżyła liczbę oficerów do połowy. Ale z owych 22 tys., tylko 2 tysiące oficerów dochowało wierności Rządowi ludowemu. Należało przystąpić do tworzenia nowego korpusu oficerskiego.

Po roku pracy wyniki są bardzo dodatnie. Najlepszym elementem oficerskim są ci żołnierze, co na froncie dorobili się stopnia podoficerskiego; tych posyła się do szkół przygotowawczych, a następnie do wyższej szkoły wojennej w Walencji, która co trzy miesiące wypuszcza ok. 2500 oficerów.

Z drugiej strony nastąpiła centralizacja armii. Naczelną komendę armii, zgodnie z konstytucją, sprawuje minister obrony kraju(tow. Prieto), mający do rozporządzenia sztab główny, na którego czele stoi gen. Rojo.

Wszyscy oficerowie armii są Hiszpanami.

Co się tyczy brygad międzynarodowych, to w miarę organizowania się armii ludowej, rola ich malała. Dzisiaj brygady międzynarodowe mają już prawie wszędzie większość hiszpańską. Dzięki tej ewolucji Rząd hiszpański chętnie się godzi na wycofanie ochotników, którzy oddali Republice hiszpańskiej ogromne usługi, ale których brak nie dałby się już teraz odczuć armii hiszpańskiej.

Stan moralny armii jest doskonały. Żołnierz republikański jest odważny, wytrzymały, a przede wszystkim wierzy, że broni sprawy sprawiedliwej.

Wymiar sprawiedliwości w Polsce

Mowa pos. Jana Walewskiego na Komisji Budżetowej Sejmu w dniu 21 bm.

(na podstawie dosłownego tekstu djariusza sejmowego)

Resort sprawiedliwości zazębia się o najważniejsze sprawy państwowe: prawo, praworządność, wymiar sprawiedliwości i poczucie prawa. Dlatego należy zachować największy obiektywizm w krytyce i należycie rozkładać światła i cienie. Chcę poruszyć kilka spraw zasadniczych.

Pierwszą jest walka z przestępczością. Bardzo słuszne były uwagi p. ministra o tej sprawie. Powiedział on, że wymiar sprawiedliwości musi być równomierny. Jest to zasada kardynalna i wszyscy musimy jej przyklasnąć. Cieszymy się, że przestępstwa są karane. Tylko chodzi mi o coś innego, o atmosferę, jaka się wytworzyła dookoła procesów, znanych w ostatnim czasie. Jest to atmosfera niezdrowej sensacji. Kto stworzył tę niezdrową atmosferę? Opinie została zaniepokojona tym, że

URZĘDY PROKURATORSKIE NIE ZAWSZE STOJĄ NA WYSOKOŚCI ZADANIA POD WZGLĘDEM BEZSTRONNOŚCI I PODCHODZENIA OBIEKTYWNEGO ZARÓWNO DO OSKARŻONYCH, JAK I DO ŚWIADKÓW.

Nie mamy prawa krytykowania wyroków sądowych, ale gdy idzie o urzędy prokuratorskie, to nie możemy zgodzić się na to, że nieraz prokurator usiłuje terroryzować świadków. W pewnej sprawie w Krakowie prokurator Sądu Apelacyjnego pozwolił sobie na powiedzenie, że wytworzyło się w opinii publicznej przekonanie, iż

TYLKO DOŁY SĄ UCZCIWE,

a im bardziej w górę, tym więcej rośnie ilość przestępców.

Drugi przykład mamy w znanym procesie wileńskim, gdzie prokurator pozwolił sobie na kwestionowanie prawdomówności świadka, to jest znanej nam wszystkim naszej koleżanki posłanki Pełczyńskiej. Wszyscy bardzo szanujemy p. Pełczyńską i zachowanie się prokuratora w tej sprawie moim zdaniem,

NIE NALEŻY DO DOBRYCH ZWYCZAJÓW PUBLICZNYCH.

Jedna uwaga zasadnicza. Komuś, nie wiem komu, jestem najgłębiej przekonany, że nie Panu, panie ministrze, zależy natym, ażeby wytworzyć w opinii przekonanie, iż dopiero z chwilą objęcia resortu Sprawiedliwości przez p. min. Grabowskiego, zaczęło się w Polsce w całej pełni tępienie nadużyć. Chcę rozwiać tę fałszywą legendę i stwierdzam obiektywnie, że wszystkie Rządy pomajowe walczyły z nieprawościami w Polsce zgodnie z obowiązującymi przepisami prawnymi i tępiły przestępstwa. Nie wątpię, że p. minister sam również jest tego zdania. My tu w Sejmie również dawaliśmy wyraz tej tendencji, o czym świadczy m. i. wydawanie bez pardonu kolegów posłów, jeżeli zostali oskarżeni.

Drugie zagadnienie dotyczy

NIERÓWNOMIERNOŚCI W ŚCIGANIU PRZESTĘPCÓW,

tam, gdzie chodzi o akcję przeciwpaństwową..

Dzisiejsza mowa p. ministra była pod tym względem znamienna. Słuszną jest rzeczą, że należy w Polsce wydać nieubłaganą walkę komunizmowi. Energia p. ministra w tej akcji spotyka się z uznaniem nas wszystkich. Tylko nie widzę u p. ministra i w urzędach prokuratorskich jemu podległych

TEJ SAMEJ ENERGII W ŚCIGANIU PRZESTĘPSTW O CHARAKTERZE WYWROTOWYM, POPEŁNIANYCH PRZEZ GRUPĘ, STOJĄCĄ PO DRUGIEJ STRONIE BARYKADY, JAK NP. NIELEGALNA ORGANIZACJA O. N. R. I JEJ PODOBNE.

P. min. o tych rzeczach nawet dzisiaj nie wspomniał. Sądzę, że wszelka akcja, dążąca w sposób nielegalny do obalenia istniejącego ustroju, terroryzująca życie miast przez awantury, ma na sobie cechę akcji wybitnie antypaństwowej, m. in. dlatego, że stwarza grunt podatniejszy dla akcji komunistycznej. Były nawet takie wypadki w t. zw. akcji antyżydowskiej, że 2 przewódców przyłapano na gorącym uczynku wybijania szyb, że siedzieli oni tylko kilka godzin i na interwencję z zewnątrz zostali wypuszczeni. Jeden z nich był pensjonariuszem Berezy, o nazwisku, które ma już specjalny posmak.

SPRAWA PARYLEWICZOWEJ

Trzecia sprawa, którą pragnę poruszyć, jest to głośna już dziś sprawa p. Parylewiczowej. Podkreślam z naciskiem, że staram się wykluczać z moich wywodów wszelką sensacyjność. Jest to sprawa zbyt bolesna, ażeby w omawianiu jej mogła mieć miejsce sensacja. Ale nie mogę oszczędzić p. ministrowi zarzutu pewnej

LEKKOMYŚLNOŚCI I NIEOPANOWANIA,

co na tak wysokim stanowisku nie powinno mieć miejsca. Około tej sprawy wytworzyła się dzięki organom prasowym pewnych odcieni niesłychanie niezdrowa atmosfera sensacji. Opinia polska była przygotowana na to, że działy się tam niesłychane nadużycia. Zdawał się to potwierdzać komunikat Ministerium Sprawiedliwości z dnia 9 lipca 1936 r. Sprawa ta przez cały rok rzucała cień na sądownictwo w Małopolsce Zachodniej. Zdawało się, olbrzymia sprawa. W rok później p. min. Grabowski w dyskusji nad budżetem Min. Sprawiedliwości 13 stycznia 1937 r. na zapytanie pos. Jedynaka oznajmił, że usunięty został jeden z sędziów, jeden został zawieszony i dwóch notariuszy nieprawomocnym zarządzeniem zostało zawieszonych. Taki był cały plon tej sprawy. P. minister dodał, że jest to zjawisko pocieszające dla sądownictwa polskiego. Tylko, że to stwierdzenie przyszło za późno, dopiero po roku.

Osobną grupę spraw stanowią

PROCESY NIEDOKOŃCZONE I NIEZNANI SPRAWCY.

Pragnę zapytać,

CO SIĘ STAŁO Z DOCHODZENIAMI W SPRAWIE ZAMACHU BOMBOWEGO NA PŁK. KOCA.

Natychmiast po zamachu p. minister Grabowski powiedział, że był to zamach komunistyczny. Znamy energię p. ministra w tępieniu komunizmu, tutaj jednak po tak długim czasie wyniku dochodzenia nie ma. Dlaczego ta sprawa nie została przeprowadzona do końca?

Niedawno byliśmy świadkami szeregu napadów i aktów przemocy, gdzie urząd prokuratorski albo nie wystąpił, albo też reagował nierównomiernie z innymi sprawami.

CO SIĘ STAŁO ZE SPRAWĄ NAPADU NA REDAKTORA WASIUTYŃSKIEGO, NA RUTKOWSKIEGO, PIASECKIEGO, NA POCHÓD SOCJALISTYCZNY?

Gdy w innych wypadkach opinia jest niesłychanie szybko informowana przez pewną prasę, to tutaj nic o tym nie słyszymy. A wreszcie klasyczny wypadek: napad na redakcję ABC. Tu nie można już powiedzieć, że sprawca nieznany, gdyż sam on się ujawnił. Dlaczego urząd prokuratorski nie wystąpił w tej sprawie? Nie jest mi bliska ideowo, ale chodzi mi o zasadę, o wprowadzenie do Polski metod z dzikiego Texasu.

SPRAWA O LIST ADW. SZUMAŃSKIEGO

Ostatnią sprawę, którą chcę poruszyć, to sprawa osobista p. min. Grabowskiego. P. minister słusznie domagał się równomiernego wymiaru sprawiedliwości. Tę równomierność pragnę, ażeby stosowano także do osoby pana ministra. Kilka miesięcy temu adwokat Wacław Szumański wystosował do ministra Sprawiedliwości p. Grabowskiego list otwarty, w którym postawił mu szereg zarzutów natury moralnej i etycznej. Sąd Grodzki skazał autora listu na 6 miesięcy więzienia, zaś wydział odwoławczy Sądu Okręgowego w Warszawie uznał za właściwe karę podnieść o 2 miesiące. Wobec założenia przez adw. Szumańskiego kasacji, wyrok ten nie jest jeszcze prawomocny. Wyroki sądowe nie podlegają publicznej krytyce i dlatego nie zamierzam omawiać ich motywów bez względu na okoliczności sprawy, wierząc, że każdy obywatel w toku instancji dojdzie do swych praw. Natomiast nie mogę nie zaznaczyć z całym naciskiem, że

WARUNKI, W KTÓRYCH ODBYWAŁ SIĘ PROCES, BYŁY ZUPEŁNIE NIEZWYKŁE.

Rzecz w tym, że sprawa w obu instancjach toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Powodem zamknięcia drzwi sali sądowej był wzgląd na bezpieczeństwo Państwa. Tak właśnie brzmiał główny motyw decyzji obu sądów. To uzasadnienie było ogłoszone publicznie. Moralne i etyczne zarzuty, postawione p. min. Grabowskiemu są powszechnie znane, wobec stwierdzonego zresztą przez sąd „szerokiego rozpowszechnienia“ inkryminowanego listu.

Nie wchodząc ani na jedną chwilę w rozpatrzenie meritum postawionych zarzutów, stwierdzić należy, że

ANI JEDEN Z NICH NIE MA NIC WSPÓLNEGO Z BEZPIECZEŃSTWEM PAŃSTWA.

Gdyby zgodzić się z motywami decyzji, wykluczającej jawność obrad ze względu na omawianie polityki władz w stosunku do nielegalnych organizacyj, cyj, co jest rzeczą kwestyjną, i zgodzić się na zamknięcie drzwi na ten czas, to nie można jednak zrozumieć, dlaczego jawność obrad była wykluczona przez cały czas procesu. Omawianie zarzutów natury etycznej i moralnej, postawionych p. min. Grabowskiemu przy drzwiach zamkniętych może być potrzebne

DLA BEZPIECZEŃSTWA DOBREGO IMIENIA P. MIN. GRABOWSKIEGO, ALE JEST ZUPEŁNIE OBOJĘTNE DLA BEZPIECZEŃSTWA PAŃSTWA.

Interes Państwa wymaga, aby jego ministrowi nie można było stawiać tego rodzaju zatrzutów, natomiast bezpieczeństwo Państwa przy omawianiu takich zatrzutów zagrożone nie jest. Nie należy mieszać dwóch pojęć: bezpieczeństwa Państwa i bezpieczeństwa stanowiska ministra.

Gdyby jednak stanąć na stanowisku, że nie tylko wyrok sądowy nie podlega krytyce, lecz że zasada ta odnosi się również do każdej incydentalnej decyzji sądu, wówczas należało by postawić w tej sprawie inne jeszcze pytanie. Sąd w swej niezawisłości wydał pewną decyzję, przed którą należy schylić głowę. Cóż jednak należy sądzić o wniosku oskarżyciela w tej sprawie, który domagał się wykluczenia jawności rozprawy? Wiceprokurator Sądu Apelacyjnego, który pełnił funkcję oskarżyciela w obu instancjach, był do tej sprawy specjalnie delegowany przez swego zwierzchnika p. min. Sprawiedliwości. Wiceprokurator, o którym mowa, urzęduje stale nie w prokuraturze, lecz jest delegowany na stałe do t. zw. nadzoru prokuratorskiego przy ministrze Sprawiedliwości i jest

URZĘDNIKIEM MINISTERIALNYM PODLEGŁYM I ZAWISŁYM.

Ten to urzędnik otrzymał od swego przełożonego ministra, który był przecież jednocześnie w sprawie poszkodowanym, polecenie postawienia omawianego wniosku. Czy jest do pomyślenia, aby wiceprokurator takiego polecenia nie otrzymał i wniosek postawił na własną odpowiedzialność? Jeżeli nawet uznać to nieprawdopodobne przypuszczenie, to czy minister, którego cześć i honor zaatakowano, nie powinien był uprzedzić go, aby podobnego wniosku nie stawiał, właśnie ze względu na podwójną rolę, w jakiej zmuszony był w tej sprawie występować. Czy nie wymaga tego prawo i nie nakazują dobre obyczaje?

Około 30 lat temu postawiono Głowie Państwa w pewnym wielkim kraju krzywdzący zarzut w prasie. Można było wytoczyć sprawę o obrazę majestatu, lub wnieść zwykłą skargę o zniesławienie. Doradcy korony byli zdania, że należy postąpić, jak przystoi zwykłemu miertelnikowi i skargę wniesiono o zniesławienie. Oskarżony nie przeprowadził dowodu prawdy. Skazano go na półtora roku ciężkiego więzienia, po czym król go ułaskawił. Doradcom korony, z których jeden był ministrem Sprawiedliwości,

NIE PRZYSZŁO DO GŁOWY ŻĄDAĆ WYKLUCZENIA JAWNOŚCI OBRAD SĄDOWYCH.

Wolałbym, aby p. minister w tej sprawie osobistej poszedł był tą drogą, skoro słusznie domaga się, aby we wszystkich innych sprawach w ten sposób postępowano.

Cały szereg prac w dziedzinie tego resortu jest wykonywanych dobrze i coraz lepiej. To są niewątpliwie światła. Pańska energia, Panie Ministrze w tępieniu nadużyć, Pańska duża incjatywa, młodość wreszcie, młode serce, zasługują na uznanie. Te cienie jednak, które przytoczyłem, mogące godzić w podwaliny wymiaru sprawiedliwości, które są tak szeroko komentowane w opinii publicznej,

PRZEWAŻAJĄ NAD TYMI BLASKAMI!

Z tych względów z całym należnym dla Pana szacunkiem i z szacunkiem dla wysokiego pańskiego urzędu muszę jednak oświadczyć, że nie powinienem głosować za budżetem pańskiego resortu. Nie będę głosował przeciw budżetowi, bo wychowano nas w tej zasadzie, że budżet daje się urzędowi Państwa, Państwu. Z tego powodu głosować będę za budżetem.

ALE NIE JEST TO RÓWNOZNACZNE Z TYM, ŻEBYM MIAŁ ZAUFANIE DO PAŃSKIEJ OSOBY, MUSZĘ Z CAŁYM SZACUNKIEM DLA PANA STWIERDZIĆ, ŻE TEGO ZAUFANIA NIE MAM.

***

W dalszej dyskusji przemawiał pos. Krzeczunowicz, który dziwił się, że pos. Walewski w takiej formie przemawiał przeciwko ministrowi. Minister na komisji jest nie tylko przedstawicielem Rządu, ale także naszym gościem (!!!).

Pos. Walewski: Gościnność nie może przekreślać praw krytyki.

Odpowiedź min. Grabowskiego

P. min. Grabowski odpowiadał szczegółowo na zarzuty, wysunięte przez p. Walewskiego i przez innych posłów. Nie możemy—ze względów technicznych — podać całej mowy p. ministra. Ograniczamy się więc do podania—według PAT — kilku punktów, interesujących specjalnie opinię publiczną. P. min. Grabowski oświadczył:

Otóż trzeba zdać sobie sprawę, że prokuratorowie i sędziowie pracują na sesjach po kilkanaście godzin. Dla tej pracy trzeba mieć pewne wyrozumienie. Panowie, jako mówcy, nalepiej wiedzą, jak to czasem w ferworze oratorskim sfrunie nieopatrznie takie czy inne słowo, albo obraz nabierze kolorów zajaskrawych, często nie leżących nawet w zamiarze danego mówcy. Z tym zastrzeżeniem gotów jestem dać wyczerpujące wyjaśnienie. Jeżeli chodzi o wiceprokuratora Millera, to nie jest tak, jak pan poseł (Walewski) był łaskaw powiedzieć. Prawdopodobnie oparł się pan na „Krakowskim Kurierze Wieczornym“, przeoczywszy, że artykuł ten został urzędowo sprostowany.

...W sprostowaniu rzeczywisty stan rzeczy jest zupełnie inny. Prokurator Miller powiada: skażcie, panowie sędziowie, tego wysokiego urzędnika, bo jeślibyście go nie skazali, to w społeczeństwie może utrwalić się przekonanie, iż tylko maluczkich się ściga, aczkolwiek oni są uczciwi, a góra nie. Przyznaję jednak, że forma, w której prokurator wypowiedział swą opinię, mogła nastręczać możliwość innej interpretacji, to też myślę, że zadowolę pana posła całkowicie, jeżeli oświadczę, że wiceprokurator Miller poniósł konsekwencje, gdyż udzieliłem mu oficjalnie wytknięcie na piśmie.

Drugi wypadek dotyczy wiceprokuratora Wolskiego w Wilnie. Przyłączam się całkowicie do twierdzenia niektórych panów posłów, że sprawa ta zasługuje specjalnie na czujność z uwagi na w grę wchodzącą osobę p. pos. Pełczyńskiej. Ale myślę, że można uznać całkowicie sprawę za wyjaśnioną, jeżeli stwierdzę, że została ona załatwiona bezpośrednio pomiędzy p. Wolskim i p. Pełczyńskim w ten sposób, że wyjaśnienie p. Wolskiego całkowicie zadowoliło p. Pełczyńskiego. P. Wolski wytłumaczył, że nie miał najmniejszej intencji uchybić czci lub powadze zeznającego świadka. Sam czytałem jego oświadczenie niejako honorowe, które całkowicie zadowoliło zastępców p. płk. Pełczyńskiego. W tych warunkach uważam, że sprawa jest całkowicie wyjaśniona. (P. Kopeć: Czy sądzi pan minister, że takie sprawy będą w Polsce załatwiane na drodze honorowej?). To nie jest droga honorowa, to było zgłoszenie się dwóch godnych zaufania gentlemanów, którzy chcieli wyjaśnić, jak było naprawdę. I to wyjaśnienie otrzymali.

...Podzielam natomiast zdanie, że w takich wypadkach należy wszelkie konsekwencje wyciągać. W pierwszym wypadku wyciągnąłem — w drugim — nie, bo uznałem sprawę za zlikwidowaną.

P. min. Grabowski omawiał następnie zarzuty p. pos. Walewskiego co do „niewykrytych sprawców“ (zamach na pułk. Koca, zamach na pochód socjalistycznej młodzieży i t. p.). Podejrzani o udział w tych zamachach są uwięzieni. Wyniki śledztwa będą niebawem ogłoszone. Co się tyczy najścia na lokal „ABC“ p. minister oświadczył — według PAT— dosłownie:

„Sprawa najścia na lokal czasopisma „ABC“. Mam w aktach ustalenie, że dochodzenia *nie doprowadziły do wykrycia sprawców i wobec tego sprawa została umorzona*. W toku dochodzenia zatrzymano dwóch ludzi, podejrzanych o udział w tym najściu. Zatrzymano ich kilka godzin po najściu, na skutek zeznania pewnego świadka, który jednak następnie nie poznał wobec sędziego śledczego żadnego ze sprawców. Nie znam tej sprawy osobiście, cytuję w tej chwili tylko to, co jest w aktach“.

Ten ustęp oświadczenia p. min. Grabowskiego jest o tyle niezrozumiały, że przecież p. J. Rutkowski, kierownik Związku Młodej Polski nie krył się wcale z tym, że on to właśnie „rozkazał ukarać“ redakcję „ABC“. Zdawałoby się, że sprawa jest dostatecznie jasna?

**

Sprawę wystąpienia p. wiceprokuratora wileńskiego, Wolskiego, przeciw Wandzie Pełczyńskiej wyjaśnia podane przez nas oświadczenie p. Wandy Pełczyńskiej.

P. Prystorowa zgłosiła następujący wniosek:

„Wobec coraz częściej powtarzających się wypadków pociągania do odpowiedzialności sądowej osób niewinnych, w celu pogrzebania ich w opinii społeczeństwa przez sam fakt istnienia procedury sądowej, niezależnie od wyroku; wobec tego, że pobudką do tych zjawisk jest albo usunięcie z drogi człowieka uczciwego, walczącego o prawdę i sprawiedliwość przez robienie z niego złodzieja, albo też inne osobiste porachunki — zwracam się do Pana Ministra Sprawiedliwości z apelem do wciągania tych postępków do kategorii przestępstw surowo karanych przez sąd“.

MOWA POS. KOPCIA

(w streszczeniu)

Mówca powołuje się na wywody pos. Walewskiego i in. przedmówców i powiada:

„Przytoczone tu przykłady nie były niczym innym, jak tylko głośnym powiedzeniem tego, o czym opinia publiczna mówi po cichu. Stało się więc dobrze.

Koniecznością jest wyznaczenie stałego miejsc w naszym życiu temu, co ma tak wielkie tradycje w Polsce, czego nam tak brakowało w okresie niewoli, a co z odzyskaniem Niepodległości powinniśmy postawić na pierwszym miejscu — prawu.

Przytoczone tu przykłady wskazują na wielki niepokój w społeczeństwie, co do zasadniczych podstaw prawnych i miejsca, jakie prawu się należy. Byłoby wysoce niebezpiecznym, gdybyśmy ulegli dziś nowym niewypróbowanym koncepcjom, które się rodzą z braku kultury poltiycznej, z nieświadomości tego, że życiem rządzi prawo, a nie technika magików. P. Minister powiedział, że na czoło prac swoich wysuwa troskę o bezpieczeństwo Państwa i walkę z tymi, którzy marnują jego potencjał materialny. Jest to słuszne. Trzeba karać tych wszystkich, którzy bezpieczeństwo osłabiają. Jednak pamiętać należy o niebezpieczeństwie rozciągania pewnych pojęć na ludzi, którzy nie mają nic wspólnego z wywrotowcami czy obcymi agenturami, dążąc jedynie do przebudowy ustroju społeczno - gospodarczego tak u nas niedoskonałego. Druga zasada p. Ministra jest też słuszna, tylko że tu regułą powinno być łapać nie płotki, a grube ryby. Nie można bowiem stwarzać sytuacji, gdzie ludzie na wysokich stanowiskach mówią, że to nie podsądny winien, a inni, a tych innych nie widzimy przed sądem. Być może, że niektórzy z nich dostaną jeszcze jakieś koncesje. *Trzeba wytworzyć zasadę jednolitości prawa w Polsce, odciąć się od niektórych wiatrów z poza zachodniej granicy. Prawo w Polsce musi być równe dla wszystkich i wszyscy równi winni być przed prawem.*

Konstytucja kładzie nacisk na udział czynnika społecznego w wymiarze sprawiedliwości. Jest to bardzo ważne, jednak mimo 17 lat Niepodległości nie zostało zrealizowane. Ciekawe, że w sądownictwie wojskowym ten postulat został uwzględniony, tylko w sądownictwie cywilnym nie możemy się na to zdecydować. O poziomie sądów decydują jego niezawisłość i uposażenie materialne sędziego to nie jest w Polsce uregulowane. Awans sędziego jest całkowicie zależny od czynnika administracyjnego. Wbrew opinii aparatu sędziowskiego i opinii publicznej wciąż jeszcze działają przepisy o przenoszeniu sędziego, co podważa niezawisłość. Jeśli Rząd nie przyjdzie z rozwiązaniem tej sprawy, to my, jako Izba, będziemy musieli sami ją rozwiązać, znosząc art. 110 i inne, krępujące niezawisłość sądów. Nie można bowiem dojść do takich stosunków w Polsce, któreby podrywały podstawy wymiaru sprawiedliwości. Sędzia musi być człowiekiem o wielkim rozumie i wielkim sercu. Stąd sprawa jego kwalifikacji jest rzeczą bardzo ważną. Tymczasem we Lwowie w czasie procesu o konfiskatę artykułu p. Stefanii Sempołowskiej obrońca proponuje powołanie takich świadków, jak Marszałek Prystor, Ambasador Łukasiewicz, Patek, Zaleski i t. d. Prokurator powiada, że nie sprzeciwia się powołaniu tych „jakichś“ świadków z rozmaitych części świata. Obrońca wyjaśnia, że są to osobistości z najwybitniejszych w Polsce i z wyjątkiem jednej mieszkające w Warszawie. Prokurator replikuje, że obrońca o tym nie mówił. Obrońca znów wyjaśnia, że sądzi, iż wszyscy o tym wiedzą. W tym samym procesie sąd powołuje na świadka, Erazma Piltza. Obrońca wyjaśnia, że Piltz umarł 10 lat temu (Wesołość), na to sąd mówi, że przecież Pan się powoływał na niego w swoim przemówieniu. Sądzę, że dialog ten nie świadczy zbyt wysoko o kwalifikacjach niektórych członków prokurtury i sądu“.

Oświadczenie pos. Pełczyńskiej

Przed zamknięciem piątkowego posiedzenia Komisji Budżetowej pos. *Pełczyńska* złożyła następujące oświadczenie:

Dowiedziałam się przed chwilą od jednego z Kolegów, że Pan Minister oświadczył na Komisji, iż sprawa pomiędzy mną a prokuratorem Wolskim została całkowicie załatwiona pomiędzy moim mężem pułk. Pełczyńskim a prokuratorem Wolskim. Otóż oświadczam, co następuje: Pomiędzy moim mężem a prokuratorem Wolskim została załatwiona na drodze honorowej jedynie sprawa użycia przez płk. Wolskiego słów „taka Pani Pełczyńska“. Sprawa ta została załatwiona w sposób, który na razie nie został opublikowany. Natomiast sprawa postawienia mi przez prokuratora Wolskiego zarzutu „nieodpowiedzialności“ i „niewiarygodności“, zarzutu, stawiającego pod znakiem zapytania moją godność obywatelską i poselską, skierowałam do Sądu Marszałkowskiego, co ogłosiłam w całej polskiej prasie w dniu 1 stycznia 1938 r.

P. min. Grabowski: Bardzo mi przykro, że nie orientowałem się, że sytuacja tak się przedstawia. W najlepszej wierze, myślałem, że sprawa ta jest załatwiona. Oświadczam, dowiedziawszy się, jaki jest rzeczywisty stan rzeczy, że wobec tego podejmę ją na nowo i że będzie ona właściwie załatwiona.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Tunel pod Kanałem la Manche

Dzieje projektu, który od czasów Napoleona czeka na realizację

Projekt budowy tunelu pod kanałem La Manche powstał już bardzo dawno. Pierwszy podjął myśl połączenia Anglii z Francją drogą podmorską oficer francuski Mathieu za czasów Napoleona, który był wówczas w stosunkach wrogich z Anglią i uznał go za utopię. Około r. 1875 inżynier Thome de Gammond podjął ponownie projekt budowy tunelu, który według wówczas opracowanego planu obejmować miał dwie podziemne galerie. Ale na urzeczywistnienie go brak było środkow, a ponadto Anglicy, zamknięci w swej „splendid isolation" bali się połączenia z kontynentem.

W czasie wielkiej wojny brak tunelu dał się bardzo we znaki Aliantom. Wtedy to powstał znowu projekt jego budowy, nakreślony przez inż. Sartiaux. Obecnie w związku z olbrzymim postępem techniki tunel kolejowy jest nieaktualny. Pod uwagę brany jest natomiast projekt inżyniera francuskiego, Andre Basdevant, który planuje połączenie dwóch kontynentów podmorską szosą automobilową ze względów zarówno wojskowych jak i handlowych. Prace przy budowie tego rodzaju tunelu są mniej kosztowne, ruch może być dużo szybszy i intensywniejszy, a eksploatacja jego przyniesie większe dochody. Ponieważ grunt pod kanałem jest kredowy, miękki, budowa tego rodzaju tunelu ma potrwać zaledwie półtora roku.

Inż. Basdevant proponuje połączenie przylądka Blanc Nez po stronie francuskiej z punktem na brzegu angielskim, położonym pomiędzy Folkestone i Dover. Odcinek ten mierzy 39 km., a głębokość morza w tym miejscu wynosi 60 metrów. Tunel wykopany ma być na głębokości 40 metrów pod powierzchnią dna morskiego. Ponieważ nadbrzeżne skały na terenie Francji są bardzo twarde, wylot tunelu miał by być oddalony od brzegu o 7 km., ze strony angielskiej zaś tylko o 3 klm. w pobliżu lotniska w Hawkinge. Trasa ma być podwójna, na każdej z nich odbywać się będzie ruch jednokierunkowy. Według obliczeń, dziennie mogłoby nią przejechać 10.000 aut.

Japonia — ojczyzna przemysłu papierniczego

Jak powstaje papier

i do jakich celów służy...

Ojczyzną papieru nie jest ani starożytny Egipt, ani Chiny, lecz Japonia.

Jak wiele innych produktów, wyrabianych przeważnie dla celów eksportowych, papier japoński rozchodzi się po całym świecie, przy czym bardzo wielu jego konsumentów wcale nie wie, z jakich materiałów jest on wyrabiany. Jednym z podstawowych składników papieru japońskiego jest włókno bambusowe; długość jego jest mniej więcej ta sama, co włókna sosnowego. Poddany szeregowi procesów chemicznych, bambus stanowi doskonały materiał do dalszej obróbki, która następnie sprowadza się do przerobienia włókien na masę papierową, co można uzyskać przez dodanie odpowiednich alkaliów rozpuszczających włókno.

Poza bambusem, który doskonale nadaje się do przerobienia na masę papierową, istnieje cały szereg roślin, posiadających odpowiednie składniki do przetworzenia na produkty papiernicze. Do tych należy również łodyga kukurydzy, włókno japońskiej topoli i sosny tuii i świerku. Żaden z produktow europejskich przetwórni papierniczych nie da się porównać z fabrykatami japońskimi. Papier japoński zastępuje szyby okienne, gdyż import szkła do Japonii rozpoczął się na niecałe dwadzieścia lat przed wybuchem wojny z Rosją, t. zn. w pierwszych latach bieżącego stulecia, a już w okresie wojny światowej, od roku 1914 został całkowicie przerwany. Dopiero w ostatnich latach powstał rodzimy przemysł szklarski, który jednak wskutek małego popytu nie rozwinął się na większą skalę. Szyby szklane są zastąpione w Japonii z całkowitym powodzeniem przez odpowiednio spreparowany papier, który, rozpięty na specjalnie w tym celu zbudowanym ramowaniu otworu okiennego, posiada zdolność równomiernego przepuszczania zupełnie czystego światła z zewnątrz. Masa papierowa służy również do wyrobu... sznurów, które posiadają wysokowartościowe własności, są bardzo trwałe i uodpornione na gnilne wpływy wilgoci. Pozłacane paski pewnego gatunku papieru służą jako ozdoby podobnie jak u nas wyroby pasmanteryjne. Również brokaty japońskie są wyrabiane z papieru i tej jego odmianie zawdzięczają połysk, stanowiący główną ich atrakcję. Wszystkie te odmiany papieru, oddawna zjednały Japończykom opinię wybitnych znawców techniki papierniczej, która jeszcze w średniowieczu stała na bardzo wysokim poziomie.

Wraz z techniką papierniczą idzie w parze rozwój techniki graficznej, która dzięki specjalnie spreparowanym środkom rysowniczym osiągnęła oddawna wysoki poziom. Japończycy piszą pendzelkiem, a nie piórem, ponieważ papier ich wyrobu posiada zdolności szybszego wchłaniania tuszu, niż to się dzieje przy użyciu pióra i zwykłego atramentu. Rysownicy japońscy używają nadzwyczaj cienkich arkuszy bardzo trwałego papieru, tak, że wszystkie szczegóły rysunku są zupełnie dobrze widzialne po drugiej stronie arkusza. Tę technikę wyzyskują również przy pewnych rodzajach sztuki graficznej, jak np. przy drzeworycie, suchej igle i metalorytach.

T. zw. papier pergaminowy, przetłuszczony, jaki często widzimy w sklepach spożywczych, jest względnie tani i bardzo trwały. Z tego papieru wyrabia się w Japonii płaszcze nieprzemakalne, których trwałość gwarantowana jest na jeden rok, a cena obliczona tak, aby każdy mógł sobie na taki płaszcz pozwolić.

Co się dzieje po „tamtej stronie" życia

Tajemnice życia i śmierci

Wrażenia człowieka który nie żył przez... 40 godzin

Wrażenia człowieka operowanego, który budzi się z powrotem do życia po 40 godzin trwającej narkozie, są niewątpliwie rzadkim wydarzeniem nie tylko w literaturze medycznej, ale i w historii zabiegów chirurgicznych.

Do kliniki w Glasgow przyjęto liczącego 37 lat mr. Ch. Tune, człowieka o silnej konstytucji. Lekarze po zbadaniu pacjenta orzekli, iż konieczna jest operacja woreczka żółciowego. Operacja została dokonana pod narkozą i przebieg jej był zupełnie normalny. Gdy zbliżała się jednak ku końcowi, lekarz-asystent obserwujący funkcje serca i organów oddechowych, stwierdził z przerażeniem, iż serce mr. Tune'a przestało bić, jednocześnie zatrzymało się oddychanie. W znaczeniu klinicznym zatem śmierć pacjenta. Chirurg, który dokonywał operacji, zdecydował się wobec tego na zabieg który pomimo całego swego ryzyka, nie mógł w danej sytuacji nic zmienić na gorsze, gdyby się nie udał. Dokonawszy kilku głębokich cięć, operator otworzył klatkę piersiową, dotarł do serca, zastosował masaż woreczka sercowego oraz zastrzyknął adrenalinę do mięśnia sercowego. I oto stała się rzecz nieoczekiwana: serce poczęło się kurczyć, rozszerzać, ożyło z powrotem. Mr. Tune powrócił więc do życia i operacja mogła być doprowadzona do końca.

Stan pacjenta po ukończeniu zabiegów był normalny, ale... nie nastąpiło przebudzenie ze snu narkotycznego. Serce, płuca, wszystkie organy wewnętrzne działały normalnie, operowany pozostawał jednak nadal w stanie bezwładu, pozbawiony przytomności. Osobliwy ten stan trwał całe 40 godzin, w ciągu których stosowano różne środki, aby obudzić pacjenta i przywrócić mu świadomość. Obserwowano więc tylko śpiącego. Po 40 godzinach mr. Tune obudził się sam i zaraz wrócił do przytomności. Z chwilą jednak gdy otworzył usta i zaczął mówić, lekarzy ogarnęło zdumienie. Jak mówił pacjent, stracił on przytomność po zabiegu narkotyzującym, ale stan ten nie trwał aż do przebudzenia się, lecz przeistoczył się w coś, co mr Tune nazwał wędrówką duchową w stanie dematerializacji, jako coś bezcielesnego. Wydawało mu się, że jest obłokiem, parą czy też czymś w tym rodzaju i płynie przez jakieś przestworza. Jak długo trwała ta wędrówka, nie umie tego pacjent określić, może były to tylko sekundy, a może trwało to lata całe. W każdym razie, jak mówi mr. Tune, w pewnym momencie poczuł on, że wędrówka jego w stanie bezcielesnym dobiega kresu, wyczuł, iż jest zmęczony, że oddycha, że jest mu ciepło. Gdy tylko otworzył oczy i stwierdził, że znajduje się w sali operacyjnej, natychmiast odzyskał świadomość swego stanu i zaczął opowiadać o swoich „przemianach", które trwały prawie 40 godzin. Zdaniem lekarzy, jest to pierwszy bodaj wypadek, aby człowiek, który tyle godzin pozostawał w stanie zupełnej nieprzytomności, zdał relację z tego, co odczuwał przez cały czas trwania narkozy.

Do widzenia królu!

Romans z p. Simpson

w oświetleniu angielskiego podręcznika historii dla... dzieci

Nakładem jednej ze znanych londyńskich księgarni ukazała się niedawno książka dla dzieci p. t. „O królu i innych sprawach", która w przystępny sposób wykłada dzieciom historię Anglii. W książce tej nie pominięto również romansu Edwarda VIII z p. Simpson. Ten epizod w historii Anglii ujęty jest w sposób nast.: „Król Edward kochał pewną panią i pragnął ją poślubić, aby jako żona była zawsze przy jego boku. Bardzo wielu ludzi w kraju nie lubiło jednak tej pani i nie chciało jej widzieć na tronie. „Dobrze" — powiedział król Edward. Wy nie lubicie tej pani, ale ja ją kocham, kocham ją więcej, niż cokolwiek na tym świecie, i wolę zostać z nią, niż być bez niej władcą naszego wielkiego kraju. Wobec tego odejdę i nie będę więcej waszym królem. Nie potrzebujecie się smucić z tego powodu, zostawiam wam bardzo kochanego brata, który będzie dobrym królem". Mimo to, byliśmy smutni, ale nie mogliśmy nic zrobić. To też powiedzieliśmy: „Do widzenia, królu! Niech Bóg prowadzi!" A król Edward odpowiedział również: „Dowidzenia, i z Bogiem!" i od tego czasu jest z panią swego serca, z dala od nas. Dlatego też nie nazywa się on już dziś Jego Królewska Mość Edward, tylko Jego Królewska Wysokość Książę Windsoru".

Ludzie Północy

Życie ludzi koczowniczych przed objektywem

Życie ludów koczowniczych w oryginalnym otoczeniu, ich codzienne troski, radości i walki o byt sfilmowane zostaną przez jedną z wytwórni szwedzkich. Przygotowania do nakręcenia obrazu o Lapończykach i ich życiu w polarnych stepach północnej Skandynawii są już na ukończeniu.

W drugiej polowie lutego wyruszy wielka ekspedycja do odległych rejonów północnej Skandynawii, by nakręcić film z życia Lapończyków, tego tajemniczego i starego ludu, który koczuje w tych stronach wraz ze stadami reniferów. Treść pełna napięcia dramatycznego zobrazuje równocześnie ciężką i twardą dolę Lapończyków, ich zmagania o byt, walkę z dzikimi zwierzętami i fatalnymi warunkami atmosferycznymi.

Film, który wzbudzi niezawodnie duże zainteresowanie na całym świecie, nosić będzie tytuł „Ludzie północy". Scenariusz oparty jest na autentycznych zdarzeniach, zaś wytwórnia czyni starania, by w roli aktorów występowali wyłącznie Lapończycy. Projekt stworzenia tego filmu wysunął dyrektor wytwórni, który opracowywał go w ciągu czterech lat. W ekspedycji biorą udział najlepsi filmowcy szwedzcy, oraz specjalnie zaangażowani fachowcy amerykańscy i niemieccy. Film „Ludzie Północy" wykonany ma być w całości w końcu przyszłego lata.

22 lata grali

w szachy

W tych dniach rozegrano definitywnie w Londynie partię szachów, która zaczęła się 22 lata temu. Dwaj oficerowie angielscy, G. Mc Names i J. G. Rogers, zaprzyjaźnili się na ławie szkolnej w Akademii Wojskowej, gdzie ulubioną grą były szachy. W 1915 roku otrzymali stanowiska oficerskie na pokładzie okrętów wojennych i postanowili prowadzić dalej rozpoczętą partię szachów, porozumiewając się listownie. W końcu 1915 r. porucznik Names został zabity podczas bitwy morskiej z Niemcami. Córka porucznika znalazła w rok później, porządkując szufladę w biurku ojca, listy wymieniane z por. Rogers'em, odnoszące się do partii szachów. Zwróciła się listownie do Rogers'a z prośbą o kontynuowanie rozpoczętej korespondencji — na tle rozgrywki szachowej. Rogers zgłosił się na to i tak zaczęła się no nowo gra za pośrednictwem listów. Obecnie po wielu posunięciach miss Names por. Rogers uznał się za zwyciężonego i partia została rozegrana po 22 latach od dnia rozpoczęcia.

Od czasów Gutenberga

Amator statystyki, Anglik R. W. Ruthers, obrachował, iż od czasu wynalezienia prasy drukarskiej Gutenberga, wydano i wydrukowano na całym świecie więcej niż 30 milionów książek. Jeśli chodzi o tematy, istnieją takie, do których autorzy mają zdecydowaną predylekcję; jak twierdzi np. Ruthers wydano ponad 700 książek poświęconych historii i uprawie kartofli. Wszystkie jednak rekordy bije Napoleon, o którym napisano nie mniej niż 70.000 książek. Z dzieł o Napoleonie można ułożyć całą obszerną bibliotekę, zawierającą książki we wszystkich omal językach świata.

Skąd pochodzi gwara

„Wyspy językowe" w zorganizowanych środowiskach miejskich

We wszystkich prawie społeczeństwach miejskich w średniowieczu istniały dzielnice, w których od niepamiętnych lat wegetowało pospólstwo miejskie, rekrutujące się przeważnie z różnego rodzaju jednostek, odgrodzonych od życia społecznego surowymi normami średniowiecznego prawa. Ludzie ci, którzy stworzyli sobie własne, zupełnie odrębne życie, stworzyli sobie również własny język. To był początek gwary. Językiem tym, sztucznie stworzonym po to, aby nikt obcy nie mógł go zrozumieć, porozumiewano się z całą swobodą, tworząc w ten sposób pewnego rodzaju „wyspę językową" w samym środku zorganizowanej, wykształconej zbiorowości miejskiej, posługującej się językiem literackim.

Dzielnice takie znajdowały się we wszystkich większych miastach europejskich. W Paryżu była to t. zw. „Cour des Miracles", unieśmiertelniona w „Dzwonniku z Notre Dame" V. Hugo. W Londynie średniowiecznym była to dzielnica Offal Court, również pewne miasta niemieckie, czeskie i węgierskie miały dystrykty, w których rodziły się, żyły i umierały całe pokolenia.

We Francji gwara nosi nazwę „argot" lub „jargon", w Anglii nazywa się „slang", w Niemczech „rotwelsch", w Hiszpanii „xerigonza", w Portugalii „callao", w Holandii „bargoens". Nawet w Indiach Wschodnich istnieje narzecze zwane „balaj-balan', a Chińczycy posługują się pewnego rodzaju gwarą, zwaną „Hianczang". Gwara powstała jednak nie tylko w miastach. Stworzyły ją również warunki społeczne, w których zrodziły się liczne bandy rozbójnicze w średniowieczu, stanowiące istną plagę traktów handlowych. Bandy te posługiwały się wielką ilością narzeczy.

Obok tych grup ważną rolę odegrały w powstaniu gwary elementy napływowe, a przede wszystkim cyganie. Zmieszawszy się w XIV wieku z pospólstwem miejskim, stworzyli nowy rodzaj narzecza, które utrzymało się przez wiele lat w różnych państwach europejskich.

100 dni zamiast 7 lat

Wielkie linie lotnicze „Pan American Airways" otrzymały polecenie przetransportowania samolotem maszyn i różnych narzędzi niezbędnych do eksploatacji kopalni złota. Ogólna waga ładunków sięga 500 ton. Samolot, trójmotorowiec typu Forda, startuje cztery lub pięć razy dziennie z La Paz, stolicy Boliwii, na wysokości 3600 metrów, przelatuje na wysokości 6000 metrów nad łańcuchem górskim Kordylierów i po półgodzinnym locie ląduje w głębokiej dolinie po drugiej stronie gór, gdzie znajduje się porzucona i nie eksploatowana już od 100 lat kopalnia złota. Za każdym razem zabiera samolot ładunek wagi około jednej tony. W ten sposób, jak oblicza Towarzystwo, cały transport będzie uskuteczniony w ciągu 100 dni. Natomiast przetransportowanie 1 tylko tony na grzbiecie mułów przez przesmyki górskie zabrałoby conajmniej 10 dni uciążliwej wędrówki. Jak wynika z tego, przetransportowanie całego ładunku wagi około 500 ton, musiałoby trwać około 7 lat, gdyby posługiwano się mułami i zwykłą trasą górską.

Wiadomości z całej Polski

ZAMACH SAMOBÓJCZY WŁAMYWACZA.

W Świętochłowicach aresztowała policja znanego i poszukiwanego oddawna włamywacza i bandytę Stefana Drozdowskiego, który przed kilku dniami w czasie pościgu ranił ciężko posterunkowego policji Przybyłę w Goduli. Bandyta, osadzony w celi, zdołał jakimś sposobem uwolnić się z kajdan i popełnił zamach samobójczy, przecinając sobie żyły. Policja spostrzegła zamach. Drozdowski niebawem odpowiadać będzie przed sądem.

ARESZTOWANIE BYŁEGO KOMISARYCZNEGO PREZYDENTA.

Z polecenia władz prokuratorskich aresztowano i osadzono w więzieniu b. komisarycznego prezydenta miasta Pabianic i b. naczelnika zarządu KKO. Pabianic, Romana Jabłońskiego. Jabłoński został niedawno skazany przez sąd okręgowy w Łodzi za nadużycia na szkodę KKO. i zarządu miejskiego na 3 i pół roku więzienia.

Ponieważ prokurator wniósł od tego wyroku apelację, dotychczasowy środek zapobiegawczy zmieniono i Jabłońskiego osadzono w więzieniu.

BESTIALSKI NAPAD.

Bestialskiego napadu dokonano w Brzeżanach. Do małego domku, stanowiącego własność 60-letniej straganiarki, Marii Multan, wpadło kilku nieznanych sprawców i oddało w kierunku znajdującej się w pokoju właścicielki domu oraz jej rodziny szereg strzałów rewolwerowych. Strzały okazały się tragiczne. Od kul napastników padł na miejscu raniony w głowę zięć gospodyni, Jan Basara. Maria Multan odniosła również ciężką ranę głowy. Ponadto ranna została córka straganiarki, a jednocześnie żona zabitego, Helena Basara oraz druga córka, Stefania Tomaszewska. Ranne kobiety przewiezione zostały do szpitala. Przyczyna bestialskiego napadu nie została do tej pory ustalona. W każdym razie napad nie miał charakteru rabunkowego, gdyż z mieszkania nic nie zginęło.

ŚMIERĆ W PODZIEMIACH KOPALNI.

W podziemiach kopalni „Donnersmark" w Chwałowicach uległ ciężkiemu wypadkowi 23-letni wozak, Teofil Karkoszka. Dostał się on między dwa naładowe węglem wózki, które zmiażdżyły mu głowę i klatkę piersiową. Poniósł on śmierć na miejscu.

TRAGICZNA ŚMIERĆ ROBOTNIKA POD ZWAŁAMI ZIEMI.

W Porubanku, koło Wilna, w czasie kopana gliny, został zasypany zwałami ziemi robotnik, Józef Szawrejko. Zanim zdołano go odkopać, nieszczęśliwy robotnik zmarł wskutek uduszenia.

BURMISTRZ ZAWIESZONY W URZĘDOWANIU.

Burmistrz miasta Błaszek, w Kaliskim, Stefan Parnowski, został zawieszony w urzędowaniu na zarządzenie Starostwa.

ZABÓJSTWO NA TLE MAJĄTKOWYM.

W miasteczku Bielica, w pow. lidzkim, na tle zatargu o podział majątku, mieszkaniec tego miasteczka, Jan Kelnik, zabił wystrzałem z rewolweru swojego szwagra, Adama Karlukiewicza, oraz jego żonę Stanisławę.

KRWAWE ZAJŚCIA STUDENCKIE.

Do nowego incydentu między studentami chrześcijaninami i Żydami doszło obok bramy Akademii Handlu Zagranicznego we Lwowie. W rezultacie zajścia trzech studentów zostało poranionych i opatrzonych przez Pogotowie.

PRZODOWNIK POLICJI SKAZANY ZA BEZPODSTAWNE PRZETRZYMYWANIE W ARESZCIE.

Sąd Okręgowy we Lwowie rozpatrywał sprawę przodownika policji państwowej, Pawła Koszuby, oskarżonego o sfałszowanie protokółu, na mocy którego przetrzymał bezprawnie Ambrożego Kensa, którego aresztował na ulicy dla stwierdzenia dokumentów.

Sąd skazał oskarżonego na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem. Ponadto Sąd zarządził odebrać od przodownika Kaszuby broń, t. j. rewolwer i bagnet.

Burmistrz m. Grodziska Mazowieckiego zawieszony w czynnościach

Dnia 17 stycznia r. b. p. Borkowski został zawieszony w czynnościach burmistrza.

Akcja, podjęta przez b. radnego miasta tow. Kozę o uzdrowienie stosunków panujących na terenie tamtejszego samorządu odniosła częściowy skutek.

Zapadł się pod ziemię

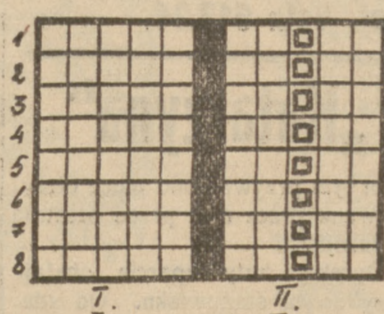
Nie zwykła przygoda spotkała na Śląsku dozorcę kopalnianego Orlika. Wracając z pracy do domu, Orlik zapadł się nagle pod ziemię. Działo się to na ożywionej ulicy Bytomskiej w *Szombierkach* tuż za granicą. Liczni przechodnie pośpieszyli dozorcy z pomocą, uwalniając go z przykrej sytuacji. Okazało się ,że pod płytą trotuarową wyżłobiła się dziura głębokości 2,50 mtr. Płyta, pozbawiona oparcia, runęła z dozorcą w dół.

ROZRYWKI UMYSŁOWE

ZADANIE Nr. 6 (88)

Logogryf permutacyjny

ul. D. Markus Brok



Należy odgadnąć 8 wyrazów pięcioliterowych o podanym znaczeniu i wpisać je do pierwszej kolumny. Następnie litery każdego z tych wyrazów należy przestawić w ten sposób, aby powstało 8 nowych wyrazów pięcio-literowych, t. j. aby każdy z wyrazów z I-szej kolumny dał nowy wyraz w 2-giej kolumnie. Literę w kratkach oznaczonych w 2-ej kolumnie czytane pionowo dadzą rozwiązanie. Znaczenie wyrazów w 1-ej kolumnie: 1. Pręty żelazne albo drewniane wzdłuż i wpoprzek przytwierdzone. 2. Tytuł arystokratyczny. 3. Rączka do obracania koła lub wału. 4. Pierwiastek chemiczny. 5. Jednostka wagi drogich kamieni 6. Nie wysoka. 7. Przyśpiesza. 8. Wywar kleisty z ziaren zbożowych, z jęczmienia, ryżu i t. d.

Nagroda: książka.

ZADANIE Nr. 7 (89)

Wizytówki.

ul. Domicela Nowakowa, Nowy Sącz

S. Zmara
C. Wiaterz
Z. Miarkonj

Jaki jest zawód tych osób.

Nagroda: książka.

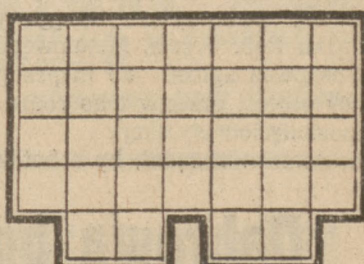
Rozwiązanie zadania Nr. 5 — Szaradzista. Nagrodę wylosowała Leokadia Jędrusikowa, Kielce, Równa 22 m. 6. Nagrodę pocieszenia wylosował Cichawa Wł., Radom Gazownia.

TURNIEJ ROZRYWEK UMYSŁOWYCH

ELIMINATKA

ul. Demar, Warszawa

(za rozwiązanie 5 punktów).



W powyższą figurę wpisać 7 wyrazów o podanym znaczeniu. Po wykreśleniu liter, wchodzących w skład „klucza" — pozostałe litery odczytane w porządku kolejnym dadzą jako rozwiązanie, imię i nazwisko znanego pisarza polskiego.

Znaczenie wyrazów: 1) Narzędzie stołowe, służące do rozrywania drzewa na kawałki. 2. Ptak domowy. 3. Część twarzy. 4. Stowarzyszenie osób jednego rzemiosła 5. Napij się! 6. Różnobarwnie. 7) Narzędzie rolnicze, służące do orania.

Klucz (6-cio literowy) — tytuł znanego dzieła Rejmonta.

Przypominamy, że dla tych, którzy osiągną w naszym turnieju największą ilość punktów przeznaczyliśmy trzy nagrody. Nagroda I-sza: aparat fotograficzny. Nagroda 2-ga — zegar biurowy, nabroda 3-cia wieczne pióro.

Turniej Rozrywek Umysłowych będzie trwał do dnia 31 marca b. r.

Rozwiązanie zadań z tego N-ru należy nadsyłać do dnia 27.I b. r. na adres naszej warszawskiej Redakcji (Warecka 7).

Tabela wygranych

15 dzień ciągnienia IV klasy 40 Loterii Państwowej

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE.

Zł. 100.000 140043

10.000 zł. — nr.: 2127 19010 113144

5.000 zł. — nr.: 10407 36224 68180 189388

2.000 zł. — nr. 4063 37336 47368 59936 68164 85688 96254 99659 112747 125833 131138 140246 165110 167073 178473 187360

1.000 zł. — nr.: 6310 18465 22831 28135 28868 32671 208603 39543 41125 43798 40298 50010 67461 71512 72091 72204 96435 97239 98628 102324 106915 122606 136955 155499 165073 180784 188136 189626 193609

WYGRANE PO 200 ZŁOTYCH

12 9 128 95 234 42 352 67 569 612 892 916 29 1050 78 250 321 45 66 97 524 658 83 750 61 916 2034 198 203 422 639 731 78 843 71 82 912 3137 268 456 69 684 755 883 986 4135 792 810 15 20 96 5151 321 406 724 6044 249 305 61 456 580 705 18 850 933 47 7209 308 45 540 56 605 12 71 8014 105 72 288 322 32 88 498 537 764 973 91886 269 83 88 337 74 459 545 676 99 738 39 49 977.

10102 29 249 79 80 496 679 80 734 94 11011 52 205 382 408 12578 87 631 56 59 937 13016 43 110 35 330 63 411 703 4 67 809 27 32 14015 31 134 216 336 40 414 591 646 720 21 902 49 15001 115 96 283 457 546 785 934 94 16133 58 203 8 344 414 529 628 731 74 17090 589 777 900 10 54 18038 270 359 433 511 679 867 93 19313 77 550 778 938 76.

20023 31 94 155 61 286 373 420 551 735 72 892 922 75 21291 447 50 89 514 80 650 766 801 67 937 22105 207 677 92 917 23009 25 38 127 279 323 69 416 46 561 24054 268 324 88 717 25262 483 93 558 631 700 22 32 49 57 26109 37 27135 233 35 401 580 704 28183 311 12 61 82 93 472 550 621 814 26 966 95 29011 22 37 121 90 517 651 92 715 59 866 995.

30228 948 31006 87 591 714 98 830 924 88 32013 113 33 56 215 360 86 410 24 601 79 792 33159 293 342 425 96 539 739 819 925 47 55 34149 204 318 68 545 59 615 794 921 51 73 35024 28 71 431 75 618 90 812 50 913 36068 139 68 279 305 416 625 53 37136 354 464 780 38423 75 532 652 834 39104 54 367 678 997.

40134 51 84 302 10 426 665 763 75 881 930 41025 190 236 429 582 632 705 16 33 42083 115 94 406 622 818 63 68 43014 39 141 79 274 369 489 553 641 84 800 27 914 22 44156 232 305 22 465 76 662 70 958 45001 79 148 294 556 46046 114 25 31 92 342 85 488 561 606 860 930 47274 450 720 52 87 8889 48057 95 178 92 274 506 26 52 59 95 97 623 887 49048 238 66 467 606 17 50 68 94 721 843 968 78.

50001 123 45 397 568 880 905 22 50 87 51242 310 64 417 581 709 24 890 52039 82 139 90 271 337 513 84 87 721 87 966 53073 392 482 511 20 36 46 48 685 875 935 54248 82 545 643 84 721 31 84 937 55017 162 93 386 97 484 635 83 809 96 933 56045 177 253 85 226 76 57004 131 61 88 243 583 602 14 45 748 870 954 58218 346 48 73 84 561 663 700 36 82 825 59072 95 245 406 602 68 92 710 23 30 52 987.

60111 214 421 552 75 880 948 95 61004 73 324 412 529 606 713 843 923 62039 47 100 14 27 43 82 333 642 48 50 66 85 784 975 63005 25 195 478 543 632 37 80 763 910 34 64093 123 80 299 309 82 401 42 708 865 964 65187 223 504 763 830 66060 134 245 333 611 760 94 819 73 950 67106 351 434 53 605 713 812 53 68043 231 366 80 403 46 502 49 608 908 69036 186 226 650 60 861.

70033 106 28 229 356 451 521 65 626 900 55 71169 71 96 304 77 435 621 843 72250 425 630 742 98 871 73103 211 44 454 70 581 616 927 57 74463 586 625 70.

75054 276 387 94 465 580 53 726 813 978 76002 04 834 96 208 68 63. 790 96 889 77011 177 96 708 31 48 979 78413 32 73 529 659 791 816 33 79149 386 556 665 868 977 88 80073 357 537 40 95 567 704 848 928 43 81039 91 120 218 380 476 596 704 876 82021 161 79 365 88 531 679 881 86 83010 76101 328 42 76 449 68 588 84073 116 303 79 428 856 68 76 941 90 85259 66 638 70 787 899 910 44 45 86034 182 355 617 55 746 828 87052 61 221 310 507 785 98 908 88473 648 763 66 806 89125 287 251 446 556 85 764 828 913 39 90090 92 133 209 84 98 725 59 838 83 91350 501 728 66 89 929 57 92046 77 124 66 79 501 41 624 707 26 43 45 811 25 93187 280 627 95 701 869 94052 53 55 92 143 256 373 474 552 76 608 12 948 95046 74 75 211 363 638 43 50 58 708 96103 41 82 327 547 854 96 97020 142 255 72 73 330 452 515 80 737 843 919 67 98026 93 218 35 50 300 01 06 41 56 495 565 95 888 993 99064 228 335 569 767 822 69 923

100041 83 350 549 683 705 17 53 69 84 968 101021 157 411 49 501 63 91 702 03 05 29 56 69 974 83 87 102057 108 259 452 564 666 724 828 962 68 83 69 103051 103 26 38 593 715 808 1 275 941 104003 179 89 95 206 93 344 496 513 736 105060 338 80 605 831 908 73 106029 68 113 54 324 423 547 790 869 904 12 74 75 107248 49 365 708 108359 403 705 507 678 726 51 323 922 55 109044 186 537 45 110032 57 117 72 91 304 36 531 693 881 931 111087 475 84 513 72 633 53 75 320 916 112114 390 493 94 683 86 713 79 811 29 113693 834 114101 278 87 428 543 753 841 115030 137 241 84 97 340 540 80 650 868 116143 203 311 426 30 513 22 39 613 70 747 811 37 922 117125 54 61 219 51 65 453 55 65 906 46 118227 70 845 401 631 50 718 39 990 119212 15 93 352 515 93 715 19 43 838 67 990 120099 125 257 415 574 121194 297 481 658 122126 285 353 79 471 77 546 67 684 841 88 123352 428 531 894 93 124008 147 60 215 58 91 504 628 59

125013 17 24 379 453 77 665 857 911 76 126408 527 477 833 906 10 127176 98 234 331 601 48 81 832 918 27 128343 610 719 908 129298 375 414 42 55 546 608 817 959 130281 353 595 803 34 931 131058 167 272 446 503 624 64 77 132129 234 547 73 624 32 759 886 133505 25 89 657 802 57 922 134229 511 63 743 802 135151 264 409 558 814 996 136287 430 589 91 137057 223 581 623 719 804 27 71 913 138116 98 288 473 540 92 720 68 89 902 139273 303 686 923 45 96 140065 109 43 358 682 141099 153 349 95 627 738 837 90 942 142007 238 65 85 307 515 602 821 39 143036 47 78 254 474 542 631 93 758 942 144203 35 41 352 89 456 590 614 758 59 829 79 998 145008 67 79 288 648 96 757 146052 56 177 86 236 52 547 601 758 147211 72 207 460 622 148089 420 771 809 924 149248 92 569 640 866 951

150073 121 7 286 468 646 900 151136 97 406 695 783 959 152038 105 364 415 67 76 519 90 777 844 153051 358 466 592 806 94 930 154012 76 509 966 155226 306 564 660 85 726 811 38 70 965 156001 54 74 730 5 958 157155 90 439 853 940 1 57 77 158188 573 869 906 8 23 159016 161 266 322 672 962 160079 187 9 201 87 470 821 951 7 161061 413 508 21 600 703 811 23 9 67 912 162202 356 453 848 902 163033 113 461 573 635 333 164002 132 48 60 406 459 820 86 165101 324 700 886 166058 426 57 603 70 741 74 167001 12 124 5 65 75 257 87 512 778 168073 356 610 82 4 764 8 72 838 169035 361 706 78 804

170315 801 33 171009 58 140 354 631 898 967 172254 907 85 173223 573 747 98 902 38 174235 392 440 94 799 833 977 175070 105 39 273 81 414 583 176107 73 492 554 769 177257 309 419 64 738 83 178162 387 468 607 83 179045 247 489 503 700 32 9

180050 1 3 274 565 738 864 950 181155 258 529 75 602 895 965 182134 236 306 458 517 603 945 62 183147 218 56 391 9 715 64 888 184018 76 110 527 31 2 714 56 826 46 185231 97 726 51 889 919 82 186031 55 434 75 544 5 745 935 187253 426 508 51 608 769 833 954 188025 196 249 70 854 947 189061 164 270 493 968 190067 267 309 58 421 30 608 701 863 902 191000 130 218 83 95 323 56 452 824 192126 68 339 626 65 771 967 193295 319 84 472 771 915 35 194049 409 87 516 35 778

84099 123 76 329 92 85208 70 457 620 24 754 953 86276 500 53 965 93 87046 125 332 532 600 72 91 870 91 88144 206 22 54 765 89087 520 83 95 757 987 90252 394 485 724 844 96 913 91070 910 92185 214 761 932 93432 55 689 813 94043 297 568 678 730 883 95288 327 426 635 734 922 96578 895 97023 39 151 286 802 98884 99063 326 496 829 38 78 939 52 95 100008 67 923 50 101020 809 31 557 687 725 884 102185 258 424 72 530 66 783 920 103072 471 511 605 764 935 104033 178 237 697 105057 248 627 918 93 106088 84 617 983 107130 343 84 500 690 108006 45 213 371 549 109096 377 517 714 85 110215 89 394 458 528 933 35 111145 444 739 112514 891 113214 939 114535 737 115289 537 630 835 945 68 116092 101 648 773 922 17279 468 763 927 118657 949 119323 562 669 857 914 120418 596 608 781 837 121226 961 66 122123 642 990 123182 408 846 947 124225 845 99 918

125262 459 782 9 126026 219 51 641 127414 24 595 128433 564 129115 130316 78 82 450 555 686 790 131 112 35 462 669 959 71 83 132631 757 60 928 38 85 134346 135165 68 512 27 136083 226 255 409 536 740 814 932 137098 112 240 412 921 138349 631 973 139222 51 86 336 72 76 596 695 869 902 74 81 140192 93 392 458 739 880 915 141306 425 532 616 65 740 142550 854 143176 144180 447 790

IV ciągnienie

WYGRANE PO 200 ZŁOTYCH

492 8 976 1156 308 505 2029 725 996 3018 613 4 812 65 900 4074 204 639 5184 614 948 6109 462 500 832 7248 465 542 624 935 77 8113 679 742 906 9013 67 577 698 909 46

10213 29 589 871 99 931 11191 641 906 12094 172 340 74 499 782 976 13209 338 818 52 923 72 14215 92 620 51 2 703 15054 142 277 566 862 981 16131 591 803 17203 413 36 772 95 18072 80 311 6 428 627 190007 764 803 924

20430 578 89 21028 276 392 528 22015 72 232 918 23 23041138 713 216 560 769 26103 448 587 723 912 27179 271 664 70 28186 301 4 524 687 728 988 29088 173 297 475 533

30196 298 315 93 489 732 93 31342 403 44 513 618 41 91 794 847 32037 218 504 84 521 817 33131 367 449 519 627 34095 222 93 452 527 36 35280 699 800 939 36066 312 605 74 37601 746 38180 344 538 718 804 39263 832 636 798 829

41288 42072 186 7 2904 59 352 98 43094 496 9 665 777 44061 596 4522 7422 760 46041 78 134 482 3 675 47005 98 30 510 600 812 48164 985

50174 347 92 510 685 993 51100 635 723 52091 258 540 56 802 32 982 53248 726 830 54012 407 795 55069 554 612 20 63 803 56503 730 57183 262 317 686 76 58062 165 240 438 40 658 864 59200 482 544 919 60125 212 370 97 972 61228 300 72 741 807 15 62064 303 441.

63331 416 87 765 867 64402 743 66 65241 75 78 324 432 535 689 66165 491 67016 88 121 457 575 68080 69321 75 402 559 752 62 70388 735 71051 183 72115 327 67 439 71 596 73180 88 412 834 74059 63 622 985 75107 60 96 482 561 76402 17 504 939 90 77036 42 508 55 68 683 78578 670 706 805 79179 990 80288 757 958 81355 814 44 82228 81 83089 234 562 830 47 145082 176 534 740 966 146538 40 71 147038 67 233 374 484 619 148074 109 521 618 149107 43 92 95 311 551 627 867 150115 230 516 151386 951 152005 353 469 606 153275 84 427 519 771 898 914 84 154037 245 707 816 155141 419 693 156502 726 817 24 157050 73 150 335 158018 126 294 454 564 617 737 159315 33 639 98 741 921.

160262 95 850 82 161437 798 893 970 162311 649 163171 595 608 47 87 705 78 907 78 164116 256 70 91 588 736 831 165119 50 592 803 166289 167787 952 168581 758 928 169039 143 402 773 170076 134 224 50 171378 784 869 172122 328 466 546 623 71 981 96 173110 453 550 959 174194 787 965 175167 271 761 176441 522 975 177002 54 550 727 41 178146 282 35 512 55 624 59 827 179150 257 693 894 180035 63 361 98 829 32 181694 838 966 94 182303 17 621 28 749 862 183344 752 872 184651 873 185028 87 192 262 339 408 685 186312 415 75 615 97 187012 78 93 275 188100 316 503 17 37 66 189101 227 695 941 90 190097 191096 357 442 961 192488 918 193228 194388 686 924 28 34.

III ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

20.000 zł. — nr.: 19688

15.000 zł. — nr.: 675 15

10.000 zł. — nr.: 85642

5.000 zł. — nr.: 13694 15655 23661 29881 81740 101156 116595 123597 143248

2.000 zł. — nr.: 14654 15086 25901 27038 28088 33891 47348 49059 53660 55378 620 40 76625 78154 804 84244 95038 110713 113748 115551 149713 151466 163093 178956 188626 190214

1.000 zł — nr.: 8412 21927 25530 27710 36301 40037 42023 48811 56173 56256 58089 60318 69972 72345 73117 80074 86613 101610 110490 112241 112776 122859 130878 131880 135612 138326 148678 153829 171601 174038 175914

WYGRANE PO 200 ZŁ.

441 579 629 900 1000 90 402 84 611 81 748 98 896 99 2433 571 626 73 925 3710 4272 309 597 5106 591 710 962 71 6736 86 815 7167 907 8010 9044 62 279 632 10337 451 11646 68 74 12623 28 10 819 51 99 13015 77 181 264 323 432 592 636 935 14033 87 616 978 15081 225 690 876 16014 71 135 256 887 17119 211 338 77 525 731 18758 19050 353 20313 415 565 662 798 959 21060 147 293 22444 884 932 23006 259 325 84 916 47 24167 883

25278 321 603 10 26417 75 76 778 27772 919 28002 202 60 483 557 885 29080 248 30024 603 31331 601 85 734 32525 33107 212 527 34429 573 735 59 800 35480 914 36104 613 778 37031 120 344 658 89 803 38167 856 39013 551 627 823 40 40290 466 647 739 50 41105 91 312 507 653 720 22 67 42013 214 553 761 43018 83 211 44942 96 45027 45 107 295 611 83 761 984 46309 548 666 864 47252 48304 538 974 49194 272 547 855 914 50065 215 90 323 52 455 540 522 4 382 464 672 54037 309 516 606 95 887 55006 206 28 417 557 745 56021 85 500 57569 808 65 58127 380 636 84 734 59280 315 68 596 60456 883 61212 328 87 62206 12 505 702 63013 158 320 510 622 64301 57 528 29 758 65103 393 66502 67006 241 77 872 978 68009 101 460 88 516 34 830 974 69351 442 617 89 887 70344 696 750 980 71071 289 429 44 633 833 72230 391 73038 95 198 303 74051 128 54 63 98 314 729 958.

75612 705 894 76698 821 972 77454 545 931 75 78770 79099 170 454 82 640 67 787 855 80611 818 81034 270 71 348 910 82138 676 83584 620 770 813 84764 895 85374 535 707 72 86009 285 409 638 87399 85017 315 72 557 714 89033 225 893 923 90072 159 63 86 406 782 91820 405 92241 875 963 93253 664 959 94266 464 718 95253

100525 935 101064 77 386 604 54 716 102400 524 868 103164 338 661 792 964 104067 510 694 992 96 105008 93 273 97 503 604 967 106147 298 449 94 668 107008 22 219 744 885 976 108031 270 430 109511 692 886 110702 953 111315 497 730 922 94 112421 709 879 113046 484 528 114065 227 555 115120 251 436 526 704 949 11647 521 615 117180 965 118082 122 74 202 516 715 878 920 110432 1200[illegible] 129 99 466 523 27 121131 684 122329 621 28 935 123425 124166 283

125021 574 789 126220 329 91 640 84 127218 50 24 630 128447 690 731 3 957 129050 61 114 130000 644 797 818 58 131429 868 935 132542 926 133247 87 303 44 450 762 828 134199 297 135093 292 713 136077 148 99 207 451 74 848 81 137136 478 667 953 73 138321 55 444 149325 470 140169 203 632 3 875 141065 78 421 502 142407 628 910 67 14315 265 366 88 736 874 999 144293 332 637 878 145102 77 323 402 14 514 788 879 146216 84 619 147158 591 679 831 69 148215 31 334 51 798 804 149268 150190 366 745 151073 129 152012 293 456 614 904 84 153108 17 902 154255 430 155016 295 828 975 80 1566672 728 157290 547 663 82 789 938 158027 90 169 542 811 8 55 159097 160242 165 29 161873 4 93 357 579 613 16606 58 700 3 167299 461 923 168057 174 225 549 636 170287 719 73 827 171032 135 57 394 456 514 729 172149 53 278 483 630 821 61 986 173240 431 968 174137 85 220 572 620 175 524 713 818 176856 971 177087 391 451 524 728 913 178179 262 430 737 825 179071 252 673 180158 336 435 589 825 924 181111 407 90 550 789 931 49 182022 569 822 77 183183 278 497 184090 443 868 922 92 185119 327 426 566 8 93 186050 928 44 90 187494 824 976 188143 57 496 987 189218 641 98 953 81

190557 620 856 191497 568 925 192005 20 149 338 99 687 193248 194381 687

Radio warszawskie

NIEDZIELA 23 stycznia

8.00 Sygnał czasu. 8.05 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi. 9.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła prafialneg w Jastrzębiu Górnym. 11.00 Kompozytorzy w roli wykonawców własnych utworów. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Poranek symfoniczny. 13.00 Przegląd kulturalny. 13.10 Prawo krwi — fragment z noweli — Grzeszkowej. 13.20 Muzyka obiadowa. 14.45 Aud. dla wsi. 15.45 aud. dla dzieci. 16.05 Tr. ze Zlotu Śpiewaczego na Śląsku polskim. 16.45 Anielcia i życie — powieść mówiona Heleny Boguszewskiej. 17.00 Polska Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. 17.50 Chwila Biura Studiów. 18.00 Komedia Aleksandra Fredry wieczór IV. 19.35 Muzyka taneczna. 20.35 Program na jutro. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Wiadomości sportowe. 21.15 „Ta - joj" — wesoła audycja w oprac Wiktora Budzyńskiego (ze Lwowa). 22.00 Opowieść o Beethovenie (II audycja). 22.50 — 23.00 Hołd młodzieży i wojska Weteranom 1863

PONIEDZIAŁEK, 24 STYCZEŃ.

WARSZAWA I. 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka — płyty. 7.00 Dzien. poranny. 1.15 Muzyka — płyty. 8.00 Aud. dla szkół.

11.15 Aud. dla szkół. 11.40 Od warsztatu do warsztatu: Jak pracuje lakiernik. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Aud. południowa. 15.30 Wiad. gosp. 15.45 Z pieśnią po kraju — audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 16.15 Polskie utwory w wykonaniu Tria Salonowego (z Łodzi). 16.50 Pog. aktualna. 17.00 Największa tama na świecie— odczyt. 17.15 Koncert solistów. Wykonawcy: Jadwiga Hennert — śpiew, Maryla Jonasówna — fortepian, Akomp. prof. Ludwik Urstein. W programie utwory Edwarda Mac Dovell'a. 17.50 Dziesięciolecie Aeroklubu Krakowskiego — pogadanka z Krakowa. 18.00 Wiad. sport. 18.10 Uczmy się polskich tańców. 18.30 Program na jutro. 18.35 Aud. dla wsi: 1) Zabawy i zabawki w życiu dziecka — pog. dla gospodyń, 2) Pog. aktualna. 19.00 Audycja Junackich Hufców Pracy. 19.30 Dyskutujmy: „Kto powinien organizować wczasy młodzieży". 19.50 Pog. aktualna. 20.00 Na swojską nutę. Wyk.: Mała Orkiestra P. R. i „Czwórka Radiowa". 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pog. aktualna. 21.00 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. 21.40 Nowości literackie. 22.00 Koncert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry P. R. z udziałem Stani Zawadzkiej — sopran. Transmisja z Teatru Wielkiego. 22.50 Ostatnie wiadomości. Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny.

Kronika Zagłębia Dąbrowskiego

Oddział zagłębiowski mieści się w Sosnowcu, ulica Jasna 26, Dom Ludowy (parter) i czynny jest codzień od godz.8-ej do 13-ej. Tel.: 613.24.

Zatarg w hucie „Katarzyna"

Uzupełniając wiadomość o wydarzeniu na terenie huty „Katarzyna", której dyrekcja usiłuje przyjąć, wydalonych przed paru tygodniami robotników, z powrotem do pracy, lecz na gorszych warunkach, podajemy, iż w sprawie tej Sekretariat Okręgowy Związku Rob. Przem. Metalowego w Sosnowcu zgłosił do Inspekcji Pracy protest przeciw tego rodzaju posunięciom dyrekcji.

Sekretariat zażądał, by robotnikom tym przywrócono płace otrzymywane przez nich przed ostatnią redukcją.

Dyrekcja huty uparcie obstaje przy swym stanowisku. Od zdecydowanego stanowiska robotników będzie teraz zależało wycofanie się dyrekcji ze swych krzywdzących propozycyj.

W przyszłym tygodniu spodziewać się należy konferencji w Inspekcji Pracy z dyrekcją huty w sprawie nowego konfliktu.

Dąbrowa buduje rzeźnię

Rada Miejska Dąbrowy Górniczej na posiedzeniu nadzwyczajnym, odbytym w środę, uchwaliła budżet na rok bieżący w kwocie zł. 186,756.

W budżecie tym, między innymi, znajdują się pozycje: zł. 6,880 — na zdrowie publiczne, zł. 11,980 — na opiekę społeczną i zł. 6,821 — na cele oświatowe.

Poza tym na posiedzeniu omawiano sprawę budowy nowej rzeźni miejskiej i rozbudowy targowicy, gdyż dotychczasowe są nie dostosowane do obecnych potrzeb miasta.

W wyniku obrad Rada upoważniła Zarząd Miasta do zakupienia placu na budowę od sukcesorów Jaworskich.

Dziecko pod pociągiem

Onegdaj przy torze kolejowym obok wsi Wygiezłów bawiła się 5-letnia Zosia Czarnecka pod dozorem pracowniczy domowej.

Wskutek nieuwagi pracownicy dziecko dostało się na tor kolejowy i wpadło pod przejeżdżający w tym momencie pociąg osobowy, ponosząc śmierć na miejscu.

Jubileusz tramwajów zagłębiowskich

18 b. m. minęło 10 lat od ukończenia w Zagłębiu pierwszej linii tramwajowej, łączącej początkowo Będzin z Sosnowcem, i od wyruszenia pierwszych wozów tramwajowych.

Obecnie linie tramwajowe łączą z Sosnowcem — Będzin, Dąbrowę, Czeladź, Katowice, zaś w Sosnowcu — Milowice z Konstantynowem.

W planie przewidziane są połączenia tramwajowe z Siemianowicami, Grodźcem, Wojkowicami Komornymi, Bobrownikami, Strzemieszycami i Modrzejowem.

Upłynie jeszcze zapewne sporo wody w rzekach zagłębiowskich, zanim to nastąpi.

Skarga o pobicie
na posterunku policji

Katowickie „7 Groszy" z dnia 21 b. m. donoszą, iż ich pracownik, Roman Ciepły, wniósł do sądu skargę, popartą świadectwem lekarskim, o dotkliwe pobicie go pałką gumową na posterunku policji w Ząbkowicach, przez jednego z posterunkowych.

P. Ciepły, wracając z pracy z Katowic do Szopienic, zasnął w pociągu i dopiero przed Ząbkowicami obudził go kontroler pociągu, oddając w ręce policji za nieposiadanie biletu.

Na posterunku przetrzymano p. Ciepłego dłuższy czas i w trakcie tego nastąpiło pobicie przez policjanta, podejrzewającego Ciepłego, że jest zawodowym przemytnikiem.

Tyle — pismo „7 Groszy".

Wypadek przy pracy

19 b. m. w hucie Bankowej w Dąbrowie Górniczej przy walcowaniu rozpalonych sztab żelaznych, jedna z nich uderzyła robotnika Piotra Szczurka. Ciężko poparzonego Szczurka zabrano natychmiast do szpitala.

Kronika organizacyjna

WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW C.Z.G., ODDZIAŁ KOP. „FLORA" dzisiaj o godz. 10 rano w sali Domu Ludowego przy kop. „Flora".

WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW DZIELNICY PPS „POGOŃ" dzisiaj o godz. 10 rano w lokalu własnym.

Teatr Miejski
w Sosnowcu

Dziś o godz. 16.30 „Ciotka Karola", o godz. 20.30 „Podróż poślubna" komedia muzyczna.

Jutro o godz. 19 „Podróż poślubna" (przedstawienie robotnicze).

Robotnicy Budowlani Będzina!

Dziś o godz. 10 rano w sali Związku przy ul. Kołłątaja 45

WIEC PUBLICZNY

robotników *budowlanych, ceramicznych, stolarzy i pokrewnych zawodów.*

Sekretarz okręgowy tow. Kowalczyk zreferuje *sprawę umowy zbiorowej.*

Redukcja dni pracy

T-wo Akcyjne „Zawiercie", tłumacząc się brakiem zamówień, ograniczyło na oddziale tkalni pracę z 6 i 5 dni na 4 dni w tygodniu, poczynając od 1 lutego b. r.

W innych oddziałach praca będzie szła, jak dotychczas.

Znowu obława

W piątek, w rannych godzinach, na terenie Będzina, Sosnowca i Dąbrowy Górniczej policja przeprowadziła rewizję po różnych kryjówkach złodziejskich.

W wyniku tych „wizyt" zatrzymano i doprowadzono do komisariatów 88 osób, przeważnie włóczęgów bez stałego miejsca zamieszkania, pochodzących z różnych stron Polski.

Na ekranie

PATRIA: „Szef wywiadu" (Conrad Veidt).

Zespół TUR—Zawiercie

Dziś w sali Domu Ludowego sekcja sceniczna T. U. R. Zawiercie odegra 1-aktową komedię p. t. *„SPADKOBIERCY PANA WYGI"*

Początek o godz. 18. Ceny biletów: zł. 0,75, 0,49 i 0,25.

Radio śląskie

NIEDZIELA, 23 stycznia.

6.15 „Surmy śląskie" w wyk. kwartetu Orkiestry Reprezentacyjnej K. P. W. w Katowicach. 6.30 Koncert poranny orkiestry wojsk. 7.30 G. T. Pattman — organy (płyty). 7.40. Chór dziewczęcy m. Katowic odśpiewa kolędy. 8.30 Koncert życzeń. 8.50 Aktualne uwagi hodowlane. 11. I. Sergiusz Rachmaninow: Koncert Nr. 2 c-moll — Filadelfijska orkiestra symfoniczna. Dyrygent Leopold Stokowski. Solista: Sergiusz Rachmaninow (płyty). II. Orkiestra Grenadierów Gwardii Angielskiej (płyty). 13 „Wśród młodych poetów śląskich"— szkic literacki. 15.45 „Co to jest korporacjonizm?" — pogadanka. 16.55 Co słychać na Śląsku? 19.35 Recital śpiewaczy Heleny Hrabi - Szałkiewiczówny. 20. „W niedzielę przy żeleźnioku" — audycja pogodna. 20.30 Wiad. sport. 20.35 Progam na jutro 23 Muzyka lekka i taneczna (pł.).

PONIEDZIAŁEK, 24 STYCZEŃ.

13.00 Audycja dla szkół: „Pracujemy w czytelni" — w wykonaniu uczenic Miejskiego Gimnazjum w Mysłowicach. 13.20 Koncert życzeń. 13.35 Muzyka taneczna — solo fortepian — płyty. 14.00 Konkursy czystości mleka —pog. 14.10 Skarga Ingrydy i Taniec arabski z suity „Peer - Gynt" Edwarda Griega — płyty. 14.25 Wiad. bieżące. 14.30 Wiad. giełdowe. 14.35 Siotry Burskie i Tadeusz Olsza — płyty. 18.15 Wiad. sport. lokalne. 18.15 Muzyka kameralna — w wykonaniu zespołu Kameralnego Towarzystwa Muzycznego w Katowicach. 18.40 Lekcja języka polskiego. 18.55 Program na jutro. 23.00 Chór Dana i soliści — muzyka taneczna — płyty.

Kronika Częstochowska

Oddział w Częstochowie mieści się Al. Wolności 48, tel. 20-37, Skrzynka pocztowa 75.

Od Redakcji

Prenumeratorom, zamieszkującym w miejscowościach podwarszawskich, na szlakach Warszawa — Skierniewice, Łowicz, Ciechanów, Tłuszcz, Mińsk Maz. i Garwolin będziemy wysyłać wydanie z kroniką warszawską.

Ale chodzi nam i o inne okręgi. Od kilku dni nasze wydanie prowincjonalne zawiera na stronicy ostatniej kronikę Zagłębia Dąbrowskiego i Częstochowy. Otóż chcielibyśmy wyjaśnić, czy nasi prenumeratorzy z POZA ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO i CZĘSTOCHOWY wolą otrzymywać numer z kroniką Warszawy, czy też z kroniką Zagłębiowsko - Częstochowską?

Prosimy o skierowywanie listów w tej sprawie na adres: Warszawa, Warecka 7, Administracja „Robotnika", tow. J. Cesarski.

Z Rady Miejskiej

Na posiedzeniu Rady Miejskiej w dn. 20 bm. endecy złożyli dwa wnioski: o wykluczenie radnego tow. Bramy z grona radnych i o wyrażenie potępienia dla radnych żydowskich za podpisanie ulotki, wydanej w okresie świątecznym w sprawie pikietowania sklepów. Wnioski endeckie usiłował uzasadnić radny Siudnicki. Większość radnych nie przyjęła nagłości tych wniosków, przekazując je tym samym Magistratowi.

Po tym wstępie Rada przeszła do rozpatrywania porządku dziennego, uchwalając zmiany w budżecie na rok 1937.38. Przyjęła sprawozdanie komisji rewizyjnej, oraz statut kasy pomocy leczniczej dla pracowników Zarządu Miejskiego, kilka statutów podatkowych oraz wnioski o przyjęcie bezpłatne gruntów prywatnych pod ulice na rzecz miasta. Wreszcie wyłoniła komisję, która zaopiniuje, do jakiego województwa winna być przyłączona Częstochowa.

W skład komisji z ramienia klubu radnych PPS weszli tow. Dąbrowski i M. Kanus.

W wolnych wnioskach tow. Janota podniósł sprawę usprawnienia dożywiania dzieci w szkołach, wykazując dotychczasowe braki.

W walce

Robotnicy firmy Frank i Szaja trwają od 29 grudnia ub. r. w strajku okupacyjnym. Właściciel fabryki, Frank, zajmuje oporne stanowisko w stosunku do żądań robotników. Chcąc złamać solidarność robotników, fabrykant stosuje próby siania antagonizmu między robotnikami polskimi i żydowskimi. Ponieważ nawet ta metoda nie skutkuje, posyła się alarmujące telegramy do władz o pomoc.

Na konferencji, zwołanej przez Inspektora Pracy w dniu 21 bm. Frank dalej utrzymuje swoje stanowisko, odmawiając przyjęcia do pracy wszystkich robotników, w pierwszym rzędzie delegatów oraz sprzeciwia się zawarciu umowy zbiorowej. Fabrykanta musiał kilkakrotnie przywoływać do porządku Inspektor Pracy.

Konferencja nie dała pozytywnego rezultatu i została odroczona do dnia następnego.

Lokale zarządu miasta

Niektóre biura i zakłady Zarządu Miejskiego mieszczą się w domach prywatnych. Zarząd Miasta, dążąc do wykorzystania własnych lokali powołał komisję, która zbierze się w dniu 24 b. m. celem zlikwidowania lokalu przy ul. Waszyngtona, wynajętego od p. Kretera, w którym mieszczą się biura Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej, oraz przychodnia, ambulatorium i apteka.

Konferencja ma na celu rozplanowanie i przeniesienie powyższych biur do jednego z domów miejskich przy ulicy Barbary.

Wykonanie całego planu przeniesienia biur do własnych lokali da gminie miasta Częstochowy około stu tysięcy złotych rocznie.

Zatarg w odlewni „Enro"

W związku z zatargiem w odlewni „Enro" na tle zapowiedzianej redukcji około 20 pracowników i zapowiedzią likwidacji warsztatu mechanicznego, oraz nie dotrzymywaniem umowy zbiorowej odbędzie się dnia 25 b. m. konferencja z udziałem przedstawiciela Związku Metalowców.

Nadużycia na kolei

Na dzień 31 bm. Sąd Okręgowy wyznaczył sprawę przeciw urzędnikom kolejowym, zatrudnionym na odcinku Blachownia — Częstochowa, oskarżonych o nadużycia.

Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym branie łapówek od firm.

Na szkodę wdowy po skazańcu...

Z polecenia sędziego śledczego został osadzony w więzieniu Antoni Koruba, urzędnik Urzędu Pocztowego w Częstochowie, zatrudniony w dziale wypłat emerytur, który dopuścił się nadużyć, sięgających kilku tysięcy złotych, na szkodę emerytów.

Między innymi poszkodowaną jest wdowa po byłym skazańcu politycznym, Gidzielowa, której należność, przyznana dekretem ministra skarbu, w sumie zł. 247,32, została pokwitowana jako podjęta, mimo tego, iż Gidzielowa, jako analfabetka, pisać nie umie.

Możliwe, że przewód sądowy wykaże więcej podobnych kwiatków.

Kronika organizacyjna

ZGROMADZENIE W RAKOWIE

W niedzielę, dnia 23 b. m. o godzinie 10 odbędzie się zgromadzenie robotników Huty Częstochowa w hali fabrycznej z udziałem tow. J. Kazimierczaka.

DZIELNICA P.P.S. „OSTATNI GROSZ".

Posiedzenie Komitetu Dzielnicy wraz z Zarządami bratnich organizacji odbędzie się w dniu 23 stycznia o godzinie 11 w lokalu własnym Dolna 5.

WYKŁADY PROGRAMU P. P. S.

We wtorek, dnia 25 b. m. o godz. 19 w lokalu własnym Aleja Wolności 48 odbędzie się pierwszy wykład programu P. P. S. dla młodzieży partyjnej. Wykłada tow. J. Kazimierczak.

POSIEDZENIE ZARZĄDU WŁÓKNIARZY.

We wtorek, dnia 25 b. m. o godzinie 18 odbędzie się posiedzenie Zarządu Związku Włókienniczego.

Kina

LUNA: „Czar Cyganerii" z Kiepurą i Martą Eggerth.

EDEN: „Burgtheater" z Olgą Czechową i Wernerem Krause. Poranek „Miłość i łzy Kobiety".

STYLOWY: „Gdy zakwitną bzy" z Janette Macdonald.

ATLANTIC: „Magnolia" z Ireną Dunn.

ŚWIT: „Generał Stteg".

Skazanie Barańskiego

Znany na terenie Częstochowy niedoszły „wódz" endecki, a narazie fotograf uliczny, T. Barański, stanął w dniu 20 bm. przed Sądem Okręgowym, oskarżony o udział w zajściach antyżydowskich w dniu 19 czerwca ub. r.

Akt oskarżenia zarzuca Barańskiemu wybijanie szyb w mieszkaniach prywatnych i sklepach żydowskich. Po tej robocie Barański, obawiając się aresztowania, ulotnił się z Częstochowy i dopiero w grudniu ub. r. został przez policję ujęty.

Sąd nie uwierzył Barańskiemu, że tylko przyglądał się, jak „inni" niszczyli dobytek ludzki, i skazał „niefortunnego gapia" na 6 miesięcy bezwzględnego więzienia.

Konferencja w firmie „Wapnorud"

Dnia 25 b. m. o godzinie 13.30 odbędzie się konferencja w sprawie warunków pracy w firmie „Wapnorud" w Rudnikach z udziałem sekretarza Zw. Robotników Przemysłu Budowlanego i Pokrewnych.

Repertuar

KAMERALNY: „Uciekła mi przepióreczka" Stefana Żeromskiego w reżyserii K. Brodzikowskiego.

„Serca za drutem kolczastym" w dn. 24 b. m. o godzinie 17 zakupione przez R. T. P. D.

Kronika Poznańsko - Pomorska

Walne Zgromadzenie
Zjednoczenia Inwalidów Wojny Światowej w Poznaniu

Dnia 9 b. m. w sali Kr. Jadwigi odbyło się Walne Zgromadzenie Zjednoczenia Inwalidów Wojny Światowej, Ośrodek Poznań. Na wstępie uczczono przez powstanie poległych i zmarłych inwalidów.

Po wyborze prezydium zgromadzenia, nastąpiło sprawozdanie z rocznej działalności. Komisja rewizyjna zgłosiła wniosek o udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi, który jednogłośnie został przyjęty. Nowo obrany zarząd przedstawia się następująco: Kocanka — prezes, Lewandowski — vice prezes, Ludwiczak — sekretarz, Grześkowiak — skarbnik Kowalski, Łączkowski, Berndt i Seidel — członkowie, Tomczyk Wachowiak, Marciniak, Majchrzak i Kmieciak — komisja rewizyjna. Na zebraniu między innymi poruszano bardzo ciekawą sprawę. Mianowicie chodzi o zatrudnianie inwalidów. Okazuje się, że w prywatnych firmach proponowane inwalidom wynagrodzenie jest wprost śmieszne.

Są wypadki, że proponuje się inwalidzie wynagrodzenie niższe od wynagrodzenia gońca. Inwalidzi mają możność przekonania się na własnej skórze, jak wygląda prawdziwa moralność obywatelska, ludzi, robiących dobre interesy w Polsce, do powstania której przyczynili się inwalidzi ofiarą własnej krwi.

BYDGOSZCZ

ZJAZD NIEMIECKI W BYDGOSZCZY

(—) Jak się dowiadujemy sprawa zorganizowania wielkiego zjazdu mniejszości niemieckiej w Polsce, który ma się odbyć w kwietniu w Bydgoszczy została już definitywnie zdecydowana. Niemcy zamierzają zjazd swój urządzić z wielką pompą a nawet projektują urządzenie igrzysk. Organizatorzy obliczają, że na zjazd ten przyjdzie około 20.000 osób. Do tej chwili wszystkie przygotowania zjazdowe nie wyszły jeszcze z stadium organizacyjnego.

Redaktor odpowiedzialny LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.